

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 222 (9195) Białystok — Łomża — Suwałki, 4rda, 15 października 1980 r. Nakład 142.402 A Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, na którym przedyskutowano i ustalono zadania w pracy partyjnej po VI Plenum KC PZPR.

W kolejnym punkcie porządku obrad omówiono problemy związane z bieżącym zapewnieniem rynku i gromadzeniem zapasów na okres zimo-

Lista towarów i usług pod specjalnym nadzorem

WARSZAWA (PAP) — Wezwia w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie kontroli ustalania i przestrzegania cen detalicznych. Określono tym samym listę towarów i usług, których ceny ustalać ma wyłącznie przedsiębiorcy Państwowej Komisji Cen. Przysługiwać mu

III etap Konkursu Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP) — Jury X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina obradujące pod przewodnictwem Kazimierza Korda ogłosiło 14 bm. listę kandydatów zakwalifikowanych do III etapu. Spośród 42 uczestników II etapu, do następnego dopuszczono 15 pianistów z 11 krajów.

W III etapie wystąpią: Bernard d'Ascoli (Francja), Dan Atanasiu (Rumunia), Eric Berchet (Francja), Hung-Kuan chen (Chiny), Thai

Pierwsze doświadczenia sądownictwa administracyjnego

WARSZAWA (PAP) — Ponad miesiąc temu rozpoczął działalność Naczelny Sąd Administracyjny, do którego kompetencji należy sprawowanie kontroli zgodności z prawem decyzji wydawanych w postępowaniu administracyjnym.

Wystawa klejnotów w Londynie

LONDYN (PAP) — Sześćdziesiąt tysięcy zabezpieczonych w nowym obrotowym drzwiach stalowych, które mogą zostać zablokowane w ułamku sekundy, witają zwiedzających w londyńskim Victoria and Albert Museum wystawę renesansowej biżuterii. Kolekcja 250 klejnotów o wartości 12 mln funtów (ponad 28,8 mln dolarów) pochodzi ze skarbcza królowej Elżbiety II, kolekcji cesarskiej z Wiednia, skarbcza książąt bawarskich oraz ze zbiorów książąt Liechtensteinu.

Kwiaty i słowa uznania Nauczycielskie święto

WARSZAWA (PAP) — Obchodom tegorocznego Dnia Nauczyciela, przypadającego 14 października, tj. w rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej, towarzyszyły — jak zwykle — kwiaty i słowa uznania za codzienną, odpowiedzialną i trudną pracę nad wychowaniem młodego pokolenia.

XIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj rozpoczął 2-dniowe obrady XIII Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Biorze w nim udział ponad 400 przedstawicieli, reprezentujących wszystkie środowiska zawodowe zrzeszone w ZNP. Są to delegaci wybrani na zebraniach i konferencjach, które odbywały się w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w II kwartale br. oraz wybrani w okresie przedzjazdowym w tych instancjach Związku, których członkowie zażądali ponownych wyborów.

Obchody Dnia Nauczyciela w Suwalskiem

Jak zwykle dzień 14 października był we wszystkich szkołach obchodem bardzo uroczystym. W tym dniu 5,5-tysięczna grupa nauczycieli szkół woj. suwalskiego została obdarowana kwiatami przez swoich wychowanków, uczestniczyła w apelach oraz programach artystycznych przygotowanych na ich cześć przez uczniów.

Tajemnice morskich głębin

MOSKWA (PAP) — Nieodczłonnego potowu dokonali niedawno rybacy jednego z kołchozów na wyspie Saaremaa w radzieckiej Estonii. W sieci znajdowała się okazały rozmiarów rezeba postaci kobiecej, pokryta grubą warstwą muszli, wodorostów i plaski. Rezeba została niewiele prężniejsza niż ta, którą w XVII lub na początku XVIII wieku uległ katastrofie i brzegów

Plenum KW PZPR w Białymstoku Bądźmy uczciwi wobec partii i wobec siebie

Wczoraj obradowało w Białymstoku Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii. Poświęcone było ono określeniu zadań instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwał VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR. W obradach uczestniczyli członkowie KW PZPR, wicepremier HENRYK KISIEL i członek Prezydium CKPP — EDWARD KARELUS. Obradom przewodniczył i sekretarz KW PZPR — WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ. W ożywionej, rzeczowej dyskusji zabralo głos 15 towarzyszy.



Ziemniaków mało, więc trzeba wszystkie dokładnie wybrać. To możliwe tylko na kłęczkach. Przy pracy Irena i Jerzy Roszkowscy.

Mieczysław Roszkowski z gminy Sokółko kończy wykopy ziemniaków. Rzadko w tym roku spod kopaczki przyskają kartofle...

Prosto z pola Nieurodzaj

Mieczysław Roszkowski, I-gnacy Moczydłowski i Marian na Chim z gminy Sokółko mają pola blisko siebie, kilometr, może dwa najwyżej. Te metry, jak i inne, kończą się gorczaczką wykopki ziemniaków. Nieudane — powiadają. Do geesu nie odstawił nic, bo raz — trzeba zatrzymać na hodowlę trzody i dwa — wszyscy się liczą na nowe podwyżki cen, jeśli nie teraz, to na wiosnę.

Brawurowa operacja tureckich komandosów

ANKARA (PAP) — We wtorek przed świtem na lotnisku w Diyarbakir w południowo-wschodniej Turcji ostatecznie zakończyła się 11-godzinna wojna nerwów. Doborowy oddział tureckich komandosów w ciągu 5 zaledwie minut opanował uprzednio bezopornie po starcie ze Stambułu samolot „Boeing-727” tureckich linii lotniczych, uwalniając 143 pasażerów i członków załogi.

W El Asnam zagrożenie mineło

ALGERIA (PAP) — Zdaniem ekspertów z Instytutu Geologicznego w Algierze niegroźniejsze w niewiedzionym są trzęsienia ziemi w mieście algierskim El Asnam i okolicach już minęło. Powtarzające się wstrząsy tektoniczne są efektem wrzucania do równowagi skorupy ziemskiej. Trwa szeroko zakrojona akcja ratownicza. Pomoc płynie z co najmniej siedemnastu krajów. W szpitalach polowych pracuje 1200 lekarzy algierskich i 700 zagranicznych.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki

► SZTOKHOLM — Komunikat Królewskiej szwedzkiej Akademii Nauk informuje, iż tegoroczną Nagrodą Nobla w dziedzinie fizyki pomyślnie dwaj uczeni amerykańscy: James W. Cronin z uniwersytetu Chicgo i Val L. Fitch z uniwersytetu Princeton. Przynajmniej jedno z fundamentalnych zasad symetrii w rozpadach neutronów zostało złamane.

Zamoch w Kingston

► HAWANA — W stolicy Jamajki, Kingston, dokonano zamachu na życie ucheministra bezpieczeństwa narodowego i członka rządzącej Ludowej Partii Narodowej Róya McGonagala. Zamówienie, jak się powszechnie przypuszcza, są bojówkarze opozycyjnej partycji Partii Pracy Jamajki, która w związku z zapowiedzianymi na listopad wyborami rozpętała terror na wielką skalę.

Jedyny dziennik weldyczny w Londynie

► LONDYN — W wyniku fuzji dwóch londyńskich dzienników „Evening News” i „Evening Standard”, od 31 października stołeczna W. Brytania będzie dysponować już tylko jednym dziennikiem weldycznym. Nowa gazeta zachowa tytuł „Evening Standard”. Polaczenie z „Evening News” będzie miało miejsce w tym rejonie kraju manewrami. W czasie strzelaniny na lotnisku 3 spośród porwanych i 11 zakładników odniosło obrażenia. Do samolotu komandosi dostali się tylnym wejściem.

Porozumienie chińsko-włoskie

► PEKIN — W Pekinie podpisano, że chińska Akademia Nauk i włoski Instytut Fizyki Nuklearnej postanowiły współpracować w budownictwie i zakresie fizyki nuklearnej. Odpowiednie porozumienie w tej sprawie podpisano w Pekinie w niedzielę.

Wielki zagrożenie mineło

ALGERIA (PAP) — Zdaniem ekspertów z Instytutu Geologicznego w Algierze niegroźniejsze w niewiedzionym są trzęsienia ziemi w mieście algierskim El Asnam i okolicach już minęło. Powtarzające się wstrząsy tektoniczne są efektem wrzucania do równowagi skorupy ziemskiej. Trwa szeroko zakrojona akcja ratownicza. Pomoc płynie z co najmniej siedemnastu krajów. W szpitalach polowych pracuje 1200 lekarzy algierskich i 700 zagranicznych.

Prognozy dla województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś — zachmurzenie duże, opady deszczu, temperatury zanikające. Temperatura maksymalna 10-12 st. minimum 7-9 st. C. Wiatr słaby, umiarkowany, okresami dość silny, południowo-wschodni i południowy, skrajający na południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami przelotne opady, temperatury bez zmian. Działalność: Tęży i Jędrny, st. (aka)

SPORT SPORT SPORT

Sprawy sportu żywo interesują opinię społeczną. Po felietonie „Kto, co i za co...” zamieszczonym w poniedziałkowym numerze „Gazety” otrzymaliśmy wiele zapytań — jak będzie wyglądał model polskiego sportu. Często słyszeliśmy w słuchawce telefonu — co będzie z piłką nożną, która najbardziej bulwersuje społeczeństwo?

Na razie możemy jedynie przytoczyć fragmenty wystąpienia w Sejmie przewodniczącego Komisji Kultury i Śportu **Mariana Benke**.

zawodnikami, które odbyło się w początkach października w Warszawie.

Jezeli chodzi o piłkę nożną — to M. Renke powiedział: „Prawidłowa interpretacja wydanego wcześniej Zarządzenia nr 21 w sprawie świadczeń dla piłkarzy I i II ligi może uczynić sytuację zupełnie niejasną. Zwrócić uwagę na fakt, że zarządzenie ustalające pulap etatowy w I i II lidze na 12 tys. zł miesięcznie i 8 tys. zł w II lidze nie mówi, że źródłem zarobku piłkarza musi być tylko zakład pracy. Mówi ono o podstawowych łączonych dochodach miesięcznych na tym poziomie. Jest to sformułowanie elastyczne i klub może wypłacić

pozwoła zawodnikowi klubowi najwyższej, stwierdzając według kryteriów obiektywnych, pogodzić uprawianie sportu z poczem bezczeststwa socjalnego. Tak stanowisko na pewno będzie społecznie zaakceptowane, jest jasne, moralne i skutecznym są latwie do skontrolowania. Tak zresztą pomagamy w wyborach sportowcom całym społeczeństwem. Według naszych wyliczeń około 200 sportowców objętych by to stało funduszem stipendijnym. Byłby on uzależniony sytuacji materialnej zawodnika oraz dawany mu przy podstawowych świadczeniach jakie otrzymuje pracownik zakładu czy instytucji.”

dla dziewcząt z Bielska Pod

W Poznaniu zakończyły się V krajowe zawody sportowo-poznańskie. W pojedynkach eliminacyjnych i strefowych z naszego regionu do poznańskiego finału zakwalifikowała się tylko Żenikska Drużyna Poznańska z Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim.

Spory sukces odniosły w finale dziewczęta z Bielska Podlaskiego, które są także dobrymi lekkoatletkami i siatkarkami. Wyrwały one drugie miejsce w kraju. Kolejność: 1. OSP Liponów (woj. opolskie) — 183 pkt., 2. ZDP Bielsk Podlaski — 101 pkt., 3. OSP Jaroszewic (woj. lubelskie) — 201 pkt., 4. OSP Dobroń (woj. sieradzki) — 207 pkt., 5. ZOSP Poznań — 201 pkt.

Drużyny składały się z dziesięciu zawodniczek. W sztafecie 8x50 z przeskoki mi, dziewczęta z Bielska wywalczyły pierwsze miejsce, w ćwiczeniach bojowych drugie.

Zespół przygotowywał młodszy chor. Jan Kolda nauczyciel Mikołaj Jalini.

znalazł w niej co najmniej 500 sztuk
powiększenia wyniku, dodając
zresztą, iż Mowlid dzielnie bronił
nawet w najbardziej niebezpiecz-

Latawce w górę

Na lotnisku Aeroklubu Białostockiego rozegrane zostały XVIII zawody latawców, zorganizowane przez WSS „Spolem” i Aeroklub Białostocki. Zmagania najlepszych modelarzy poprzedzone zostały imprezami w szesciu oddziałach WSS, w których udział wzięło 411 chłopców. Najlepsi zmierzali się w Białymstoku.

W grupie latawców płaskich zwyciężyli: 1. Florian Bilski (Białystok), 2. Jerzy Borowik (Sokołka), 3. Adam Doliłda (Białystok). W grupie latawców skrzynekowych triumfowali: 1. Tomasz Duriński, 2. Antoni Zukowski, 3. Zdzisław Zawadzki (wszyscy z Białego Podlaskiego).

Budowanie latawców jest bardzo popularne wśród młodzieży. Słowa uznania należą się zatem WSS „Spolem” za umożliwienie chłopcom sprawdzenia swych modeli w rywalizacji oraz za stworzenie uroczystej i miłej oprawy imprezy w Białymstoku. Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz upominki, a wszyscy uczestnicy, menażki harcerskie. Ponadto 12 najlepszym w nagrodę, Aeroklub Białostocki zorganizował przelot samolotem AN nad Białymstokiem.

Sporty obronne LOK

120 zawodniczek i zawodników ze szkół ponadpodstawowych i zakładów pracy Białoostockich startowało w wojewódzkim indywidualnym wieloboju sprawnościowym Ligi Obrony Kraju.

Wyniki indywidualne — zakłady pracy. Kobiety: — 1. M. Górską (GS Wasilków), 2. M. Sikorską (GS Wasilków), 3. M. Muszałek (BZPB „Fasty”).

Mężczyźni: 1. M. Korman (Wojsk. Spół. Miecz.), 2. M. Zukowski (GS Wasilków), 3. K. Kurciewicz (Wojsk. Spół. Miecz.).

Szkoly. Dziewczęta: 1. J. Matysiuk (LO Bielsk P.), 2. W. Niedzwiecka (Techn. Przem. Spoż. B-stok), 3. D. Suchocka (Techn. Przem. Spoż. B-stok). Chłopcy: 1. R. Rojsz (Wi. L.O. B-stok), 2. R.

dy pracy. 1. LOK GS Wasilków, 2. LOK Wojsk. Spół. Miecz., 3. LOK BZPB „Fasty”.

Szkoly: 1. ZSRLO Ostróda, 2. Ligi. Ocl. Bielsk podl., 3. Państw. Ligi. Sztuk Plastycznych Supraśl.

Kursy, kursy...

Wojewódzka Federacja Sportu w Suwałkach przyjmuje do 25 października br. zgłoszenia kursu instruktorów piłki siatkowej. Chęć na trzech województwach białoostockiego, łomżyńskiego i podlaskiego powinni posiadać i przedkładać do Federacji w Suwałkach nie wykręcone i w ogólną sprawność. Zalicza rozpoczyna się listopada br. w Suwałkach. Roboty i niedziele, co dwa tygodnie. Szczegółowych informacji w dziale WFS w Suwałkach. Armii Czerwonej.

Wasieczko (VI LO B-stok), 3.
S. Kalisz (ZSMech. Łapy).

Punkcja ogólna — zaka-

KLASA OKRĘGOWA

Grupa komińska. Prosiujemy
wynik medycznego spotkania.
Sparta Szepietowo — zremisowała z
Ostrowia 1:1.

1. Narew Ostrołęka	16: 2 44: 8
2. Mławianka	13: 5 28: 5
3. Błękitni Racław	12: 5 32: 8
4. Bug Wyszków	16: 2 17: 8
5. Olimpia Zambrów	11: 7 14: 10
6. Mazovia Ciechanów	11: 7 14: 10
7. Ostrowia	9: 1 11: 7
8. Sparta Szepietowo	8: 10 13: 15
9. ŁKS Łomża	7: 9 11: 6
10. Start Działoszyce	6: 12 14: 22
11. Makowianka	5: 11 5: 15
12. ZWAR Przasnysz	5: 11 1: 20
13. Warmia Grajewo	3: 18 3: 28
14. ZWAC Makina	3: 10 4: 24

WFS Białystok organizuje
sędziów koszykówki. Potrzeba
raczej 27 listopada. Zdarzać
może wypożyczenie (od lat 10
do dnia 24 bm. Zgłoszenia prze-
śłać KS Włókniarz Białystok
354-37.

Zaproszenie do karate

Ognisko TKKF „Herman” w
Białymstoku przyjmuje zapisy
chętnych do sekcji karate
kyokushinkai. Warunkiem jest
dobry stan zdrowia. Zgłosze-
nia w soboty od godz. 9 w
w niedziele od godz. 9 w
Szkołę Podstawową nr 54
(ul. Pogodna 12).

Lecz kto podejmie się wówczas mandatu sprawowania władzy? Myślę, że kiedy chętnych będzie trochę mniej niż obecnie, będzie to oznaką, że jesteśmy na dobrej drodze. (Miw)

P.S. Czytelnika Czesława Kuderskiego informuję, że może mnie zawsze spotkać w redakcji.

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • sygnały i opinie

UKRÓCIĆ NADUŻYCIA

Różne są głosy szerokiej dyskusji społeczeństwa, ale przebieg w nich troska o przyszłość, o kształt naszej Polski. Czy trudna sytuacja jest dziełem klasy robotniczej i chłopstwa? Na pewno nie. Dlatego o ludziach na wysokich stanowiskach, którzy zawiniли, mówi się że „popelnili błąd”, a nie nasywa się tego wprost przestępstwem? Jak wiemy, błędy są niekaryalne. Doszło do tego, że im większy cwanik, spekulant, tym lepiej i wygodniej żył, a prawo go chroniło.

Wiemy, że na zaprogramowane polityczny plac, państwo potrzebuje pieniędzy. Zastanawiamy się skąd je brać. Wydaje mi się, że jednym ze źródeł byłoby ograniczenie spekulacji i nadużyć i z tego powodu na pewno nie byłoby strajków. Np. należy zlikwidować spekulację samochodami. Ile osób dorobiło się wielkiego majątku na sprzedaży samochodów? Dlaczego takiego zysku nie ma państwo? Może opodatkować spekulantów? Podobnie jest z handlem mieszkaniami i domami, działkami budowlanymi. Podatek od wzbogacenia płaci ten co kupuje, a dlaczego nie ten, co sprzedaje?

Jestem za rozwojem rzemiosła, ale i w tej dziedzinie za dużo jest hochsztaplerstwa, a za mało uczciwości. O przykłądy najłatwiej w branży samochodowej. Dlaczego części zamienne produkowane w państwowych zakładach dostępne są w prywatnych sklepach rzemieślników, a nie ma ich w sklepach „Polmożbytu”? Zamienia się metki, podnosi ceny i kasa pęcznieje, ale czyja? — Nie państwowa. Nie są to sprawy odkrywcze, ale czas ukrócić samowolę i likwidować warunki do nadużyć.

J. Maciejowski
Supraśl

DLACZEGO W ZAKŁADACH — TOLEROWANO ZŁO?

Z lektury wypowiedzi ludzi pracy drukowanych ostatnio w prasie wynika jasno, że postulaty i wnioski nie są czymś nowym, odkrytym dopiero teraz. O wielu różnych bolączkach mówiło się nieraz przy różnych okazjach, nawet i na zebraniach. Ludzie występowali nie tylko w swoich osobistych sprawach, ale w interesie zakładu, miasta czy nawet kraju. Jeśli jednak teraz występuje się na temat saniedbań np. bhp, to jest to sprawa irytująca i wystydliwa. Przecież za to sprawy zawsze byli odpowiedzialni kolejni od dyrektora do majstra. Byli też na etatach specjalni inspektorzy bhp, społeczni inspektorzy pracy, odbywali się różne szkolenia, kontrole itp. Może zbyt wielu odpowiedzialnych zaprzęcało sam sens odpowiedzialności? Czy z takimi sprawami trzeba było czekać do strajku? Kto dotąd nie rozumiał związku między bezpieczeństwem pracy a jej wydajnością? Albo straszyli z wypadkami przy pracy? Dlaczego byliśmy obojętni na liczne sygnały? Nie szukaliśmy winnych w samych zakładach, tolerowaliśmy zaniedbania. Czy teraz wreszcie skończymy z prowizorką i przestaniemy mówić „jakoś tam będzie”?

St. Dobrowolski
Białystok

BYŁO TO LEKCJE PRAKTYCZNE...

— i podwójnie użyteczne. Chodzi mi o usługi mechanizacji rolniczej świadczone do niedawna przez uczniów Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu. Były to prace odpłatne, wg obowiązujących cenników, uczniowie szybciej zdobywali praktyczne umiejętności, a właściciele drobnych gospodarstw mieli wygodę ze sprawniejszymi zabiegami na wrych polach. Np. od lat korzystałem z pomocy szkoły przy wykopkach ziemniaków. Niestety, gdy zwróciłem się w tej sprawie ostatnio, dowiedziałem się, że w tym roku został w Technikum zlikwidowany przedmiot „eksploatacja”, a więc i usługi dla ludności nie będą wykonywane. Uczniowie mają poznać tylko budowę maszyn i naukę jazdy. Podobno szkoła ma kształcić w kierunku dokonywania remontów, a nie pracy sprzętu. Sądze, że i przy tym kierunku ważna jest znajomość funkcjonowania sprzętu rolniczego i jego podzespołów. Ciekawe jak zostanie wykorzystany okazały park maszynowy szkoły, który dotychczas służył do kształcenia praktycznego młodych mechanizatorów.

Grzegorz Marczuk
Supraśl

Służby odpowiedzialne za porządek publiczny twierdzą, że Białystok jest miastem raczej spokojnym. Z drugiej strony informacje o wybrzykach chuligańskich eksytlują i niepokoją obywateli, o czym świadczą chociażby listy do redakcji.

O brach bezpieczeństwa publicznego jest nieco różny w oczach społeczeństwa i władz porządkowych. Jak jest naprawdę?

Na pewno chuliganizm nie stanowi u nas problemu tej skali, co w regionach najbardziej zurbanizowanych jak Warszawa czy Śląsk. Jeśli jednak w ciągu ośmiu miesięcy ubr. zanotowano w województwie białostockim sto dziesięć groźnych wybrzyków chuligańskich — zaliczając do nich dość umiarkowane nadtoce z prokuratorskiej rubryki „kradzieże i rozboje” — to w podobnym okresie bieżącego roku było ich sto czterdzieści pięć. Szczególnie niepokoi wzrost liczby rozbojów.

CO TO JEST ROZBOJ?

Rozboju dopuszcza się ktoś, kto w myśl Kodeksu Karnego „zabiera w celu przywłaszczania mienie, używając lub grożąc natychmiastowym użyciem gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności”.

Oczywiście w tej definicji mieszczą się różne metody rozboju. Żeby prześledzić najczęściej, posłużmy się trzema dość typowymi przykładami.

Dwudziestoletni Krzysztof Z. biesiadujący przy butele wódki z przypadkiem spotkanym Jerzym K. pobli współtowarzysza, zabrał mu kurtkę zamszową, futerał na okulary, kilkadziesiąt złotych z portfela. Ponieważ poszkodowany znalazł z widzenia Krzysztofa Z., napastnik został ujęty bez większych kłopotów.

Miroslaw B. dokonał rozboju — po wyjściu z „Turoblanki” — gnany przemogą potrzebą dalszej zabawy. Plan wymyślił nieskomplikowany: napad na przechodnia, który byłby słabszy od niego. Zobaczyć przy bramie przy ul. Ostrowskiej przechodzącą kobietę podszedł do niej i próbował wyrwać jej torebkę. Nie obojęło się bez szarpaniny, z próbą duszenia włącznie. Łup, który Miroslaw B. zdobył nie był imponujący, ale wystarczył, żeby zwiędził on tamtego wieczoru jeszcze jedną restaurację.

Dwudziestoczworoletni Mikołaj G. i dwudziestoletni Marek R. wysiedli z Leszka S. wychodzącego na miejskich nogach z „Krokusa” i od razu stwierdzili, że obrabowanie go nie powinno stanowić większych trudności. To przekonanie w zupełności się sprawdziło.

Just tylko dla zabawy wlepił mu kilkanaście ostrych kukuśników. W bardzo prosty sposób zdobył zegarek elektroniczny, kłota obrączkę, jakieś niewielkie pieniądze.

W sądowych opisach rozbojów powtarzają się z dużą regularnością niektóre elementy. Wiek sprawców — do trzydziestki. Poszkodowani to kobiety, starcy, a najczęściej człowiek pijany. Metoda napadu — zdecydowanie prosta. Łup — obrączki, zegarki, portfele. Typowe rozboje nie są to więc wydarzenia mroźne krew w żyłach. Dlatego sątem są tymczasem przestępstwa bardzo niepokojącym lud-

kurtkę z „Fawexu”. Słysze też, że kradli, bo chcieli się zabawić. Ogólnie mówiąc, bardzo silna chęć posiadania łacy się często z zupełnie brakiem odpowiedzialności za siebie.

— Z czego to wynika?

— Zwróćmy uwagę, że Białystok jest miastem rozwijającym się i wielu jego mieszkańców przybyło ze wsi. Wcześniej, gdy żyli na wsi czy w miasteczku obowiązywała ich miejscowa moralność, która działała może silniej niż prawo. W Białymstoku w jednym domu mieszkała ludźle z różnych okolic Białostoc-

ganom ścigania swojej krzywdy. To może rościć wśród chuliganów poczucie bezkarności.

— Mówi się u nas dużo o przeciwdziałaniu rozwojowi pijaństwa, mamożono jedną z najlepszych ustaw o walce z alkoholizmem.

— No tak, alkoholizm, jak zresztą innych przejawów patologii społecznej nie można zwalczać tylko wydawaniem ustaw.

— Właśnie: mimo szerokiej, zdawałoby się akcji profilaktycznej niepokojąco wygląda przestępczość nieletnich. Ze statystyk wiemy, że w 1978 roku wśród tysiąca czternastolatków, którzy popełnili przestępstwa w Białymstoku, było 119 nieletnich. Stanowili oni 8,5 proc. ogółu... W roku bieżącym udział nieletnich w przestępstwach wzrósł do dwunastu procent.

— No, proszę pana, trzeba tu krytycznie spojrzeć na życie rodzinne. Nawet w dobrej rodzinie każdy się spieszy: dorodził pracując, mają obowiązki domowe, stoją w kolejkach, czekają na autobusy, którymi jadą do pracy. Rodzice nie mają czasu, żeby wychowywać swoje dzieci.

★

Jak walczyć z chuliganizmem? Można więc apelować o lepszą pracę milicji. Właśnie, czy można? Obecnie w KM MO w Białymstoku funkcjonariuszy, których można skierować do walki z chuliganizmem, jest dokładnie tyle, ile było w okresie kiedy miasto liczyło sto tysięcy mieszkańców! Czy można wytknąć błędy wychowawcze szkole? Można, ale czy wypada: niektóre szkoły podstawowe pracują na trzy zmiany. W tej sytuacji szkoły mogą tylko uczyć nie wychowywać. Mówi się o pracy wychowawczej w zakładach pracy. Kiedy wychowywać, jak wszyscy w fabryce radzą, żeby zrobić plan? O sytuacji w rodzinie nie mówiliśmy.

Oczywiście jest wiele organizacji, są więc najrozsądniejsze zespoły, kluby, poradnie itp., które prowadzą działalność profilaktyczną. Dlaczego skuteczność pracy jest mała? Nie jest to chyba sprawa ludzi, lecz metod. Metody wypracowuje nauka. Zadajmy pytanie — jakie rozeznanie społeczeństwa i jego konfliktów ma nasza współczesna psychologia i socjologia? Pytanie drugie: o ile niepełny obraz problemów społecznych, który daje nauka jest, świadomością ludzi podejmujących i realizujących politykę wychowawczą?

A. RÓŻALSKI

Czy Białystok jest miastem spokojnym?

da? Rozboju odbywa się najczęściej na ulicy czy w knajpie czyli w oczach społeczeństwa. Nie można go nie dostrzec. Dlatego rozboje mogą najbardziej godzić w poczucie bezpieczeństwa publicznego.

Czym wytłumaczyć rozwój chuliganizmu?

— pytałem Tadeusza Sabata, Prokuratora Rejonowego w Białymstoku.

— Można stwierdzić w ostatnim czasie — odpowiedział — ogólny spadek dyscypliny społecznej, a więc m.in. rozluźnienie dyscypliny pracy, brak poszanowania mienia, obniżenie kultury wzajemnych stosunków między ludźmi. Na tym też osoby nie uczące się i nie pracujące poczuły się bardzo swobodnie.

— Czy wybrzyków chuligańskich dopuszcza się zatem głównie ludzie z marginesu?

— Jest raczej tak, że przestępstwa, o których mówimy, popełnia młodzież szkolna lub pracująca. Oni mają pieniądze, ale chcą mieć ich więcej, niż dają rodzice, niż daje praca. Pytam się często: dlaczego kradzież? Odpowiadają, że chcieli mieć magnetofon, albo

czytny. Nie znają się, więc nie ma nad nimi tego bezpośredniego nadzoru, jaki jest w małym środowisku. To może również powodować zwolnienie hamulców...

— Społeczeństwo jest niespokojone rozwojem alkoholizmu.

— Zauważmy na początek, że większość przestępstw ma miejsce w okolicach restauracji. Schemat jest taki: ludzie wychodzą z restauracji i chcą się jeszcze napić, a nie mają pieniędzy, więc co robią? Rabują przechodniów lub włamują się do sklepów, żeby zdobyć parę butelek wódki. Robią to często ludzie, którzy nie mieli jeszcze konfliktów z prawem, więc można przypuszczać, że gdyby byli trzeźwi nigdy nie pozwoliliby sobie na podobne wykroczenia.

— Na alkoholizm i jego związki z przestępczością można popatrzeć również w inny sposób. Otóż, człowiek jest istotą napaści, często dlatego, że jest pijany. Wybor pada na niego właśnie, bo jest bezbronny.

— Co więcej, ludzie pijani, których napadnięto i obrabowano — często nie zgłaszają or-

Operacja „most”

Na środku Wisły, w pobliżu Mostu Gdańskiego żołnierze - mostowcy przygotowują się do operacji wymiany starych prześle mostu. Pracami dowodzi mjr mgr inż. Adam Michnik.

CAF — Chmurnyński



Oryginalne hobby

Gdyby w ulicznym tłumie przechodniów zadać pytanie — co to jest falerystyka, z pewnością rzadko kto mógłby na nie dać właściwą odpowiedź. Jest to bowiem hobby mało znane w odróżnieniu np. od filatelistyki czy filumenistyki. Wyjaśnijmy zatem, iż za słowem tym kryje się kolekcjonowanie znków pułkowych. Te niecodzienna pasję od ponad 10 lat uprawia Wiesław Dorosiński w Lesznie. Zbiera on ponadto odznaczenia bojowe i dokumenty związane z wojskiem. W swojej kolekcji posiada m.in. aż dziesięć odznak krzyża wirtuti militarii. Ostatnio niecodziennie zbiera przygotował wystawę. Zaprezentował na niej eksponaty jakich nie ma nawet w miejscowym muzeum okręgowym. Należy do nich m.in. odznaka 5 Baonu Łączności 5 Kresowej Dywizji Piechoty — tej spod Monte Cassino. (T. K.)

Prawnik informuje

ZATRUDNIENIE EMERYTA A PODATEK OD WYNAJMU
W okresie od czerwca do lipca w. byłem zatrudniony w niepełnym czasie pracy w urzędzie miejskim. Jestem emerytem. Od naszego miastowego wydziału skarbowego podatek. Uznano, że to moje drugie wynagrodzenie, bo pierwszy jest emerytura (Szczepan B. woj. suwalskiej). Podatek potrącono bezpodstawnie. Emerytura nie jest wynagrodzeniem. Wynagrodzenie otrzymywane przez emeryta z tytułu umowy o pracę jest pierwszym wynagrodzeniem, a to — bez względu na wymiar zatrudnienia — jest wolne od podatku od wynagrodzeń.

ZWIKSZACIE CZYN SZYB ZA NADMETRA
Za nadwyżkę powierzchni mieszkalnej powyżej jednego pokoju

za swoją opłaca się od sierpnia br. czynsz według zwiększonej stawki. W związku z tym Józefa K. z Elku zapytuje, czy dotyczy to także sytuacji następującej: Zajmuje od 10 lat mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni, a tym że jeden pokój został utworzony przez przedzielenie kuchni przeprzerzeniem, a nie murażem. W takim stanie mieszkanie objęta. Czytelniczka jest zdania, że przy ustalaniu nadwyżki metrażu decydujący powinien być rozkład mieszkania według jego stanu pierwotnego, a nie według późniejszych przeobrażeń. Nie w pełni podzielał takie zapatrywanie. Rozstrzygnięcie jest tu trochę dwojako: przydałoby się, aby przydzielić się w niej, ale i to się przydzielić i jakieś jest ich przesłanie (np. 3 pokoje i kuchnia). Przyjmując za podstawę dane o przydzielu nie występuje nadmetraż, jeżeli lokator sam przebudował przdzielenie mieszkania w-

zyskuje przez to dodatkowy pokój. Należy jednak pamiętać, że przeróbki takie, jeśli są trwałe, wymagają uzgodnienia z wynajmującym.

ZASILEK RODZINNY NA STUDENTA

Syn dostał się na studia. W zakładzie pracy wyjaśniono mi, że zasiłek rodzinny należy się na niego tylko za dwa miesiące wagi. Wziąłem, że myślę, że do końca września, czyli do początku roku akademickiego (Teresa J., woj. suwalskiej). Stanowisko Czytelniczki potwierdził ZUS, do którego awręciłem się o autorytatywne wyjaśnienie. Przytaczam fragment z otrzymanego w tej sprawie pisma: „W przypadku gdy w tym samym roku kalendarzowym dziecko po ukończeniu szkoły uprawniającej do kształcenia się na studiach wyższych zostało przyjęte na wyższą uczelnię, przysługuje na nie zasiłek rodzinny do końca września.” (tam)

WZIĘTE Z ŻYCIA

Obronili się tylko szatany

M.T. spotkał w lesie par-tyzanta z dalekiej północy, który zbierał różne korzenie i konary, uważając je opatrzywał z wszystkich stron, przycinał kosiakiem. Z tej dąbaniny wychodziły ciekawe kompozycje, stworzone przez naturę. Z czasem i jemu to weszło w krew. I tak — mówi — zostałem ludowym rzeźbiarzem.

Pisałem o nim kilkakrotnie. Stał się moim bliskim znajomym. Często składał mi wizyty w redakcji. Któregoś dnia wpadł cały rozpromieniony.

— Mam, mam! — krzychał wchodząc do pokoju redakcyjnego.

— Jakiś superdziw natury?

— Skądże. Tego baracha pełno w puszczy. Trzeba tylko umieć szukać, rozumieć przyrodę.

Byłem strapienym.

— To co, do cholery, pan znowu wygrzebał?

— Nie wygrzebał, ale po ciężkich zachodach otrzymał — natychmiast sprostowałem — I to w samym rezerwiecie kultury. Pan rozumie?

— Jeszcze niczego nie rozumie.

— Dał mi zaświadczenie, że moje kompozycje korzeni nie mają żadnej wartości artystycznej.

— Ależ to bzdura. I dlatego pan się cieszy, że panu ubliżyli?

— Takim zaświadczeniem mogę zbijać swoje rezerwy gociom zagranicznym. Urząd Celny nie może teraz wnosić żadnych zastrzeżeń. Zaświadczenie uszytkował załatwia.

Upierałem się jednak przy swoim.

— Bzdura, absurd, nonsense...

— Całe życie składa się z nonsense — potwierdził sentencyjnie mój gość.

— Ma pan na to jeszcze inne dowody?

— Proszę bardzo. Opowiem o pierwszemu lepszym. Może o tej wystawie.

— Wystawie?

— Wystawie. To ciekawe. Otóż władze miejskie postanowiły zorganizować mi wystawę. Jak o tej sprawie mówił? Ret... ret...

— Retrospektywną?

— Ano właśnie. Ale proszę mnie, abym przed otwarciem wystawy skonsultował z miejscowymi władzami. Wyrażeniem zgodę.

Kiedy wystawa była prawie gotowa, przyszli przedstawiciele władz, uważając wszystkie ekspozycje. Wyrażali się o nich z podziwem. Ot, widzieli, tawarzystwo, co może natura — emokai pewien działacz naj-

najwyższego — jak na nasze warunki miejscowe — szczebla. Wprost nieudarygodne, że natura rzuca takie cuda.

Już mieli dać wystawie parafkę. Ale w ostatniej chwili działacz zauważył Jezusa fraszobliwego, skomponowanego z dębowego korzenia.

— Wiedzie — nachylił się do M.T. — może z tego eksponatu jednak zrezygnować?

— Dlaczego?

— Sami rozumiecie... Zajął się M.T. Co robić? Przypomniał sobie, że w kolekcji przygotowanej do eksponowania, ma przecież kilka kapitalnych szatani. Czy i ich ze względu na nadprzyrodzony charakter działacz nie zakwestionuje. Spytał więc z głupim frantem:

— A szatany?

— Co — szatany? — No, czy szatany mogą pozostać na wystawie?

— Oczywiście, towarzyszu. To wspomnieć belzebubiska. Kapitalne. Szatani nie ruszać.

Przez długi ośmieszający — jak ja nazwał M.T. przezwano — stał się wielkim turystą. Szczególnie latem. W upalne dni żona M.T. serwowała im herbatę, kwas chlebowy nawet częstowała placemkami ziemniaczanymi. Ludzie niechętni M.T. donieśli gdzieś, że zajmuje się on nielegalnie gastronomią.

Pewnego razu w domu M.T. zjawił się urzędnik skarbowy. Nie spojrzawszy na korzenie cudowne, ale natychmiast podniósł do garnka z herbatą.

— A więc tak... Handelek. Oczywiście, mistrz podatków nie płaci?

— Jakich podatków? Panie, czyż pan z byka spolił?

— To jest obraza człowieka urzędu. Czy pan wie, co za to grozi.

— A idź pan do diabła z tą obrazą.

— Piszemy protokół... Tego już M.T. nie zdiurzył.

— Panie, czyż żona robi panu śniadania, obiad, kolację?

— Tak. Ale co to ma do rzeczy?

— Ma. Czy płaci jej pan za to podatki? Jeśli nie, to ja pana pociągnę do odpowiedzialności karno-skarbowej. Popiechnię pan takie samo wykroczenie, jak ja.

Urzędnika zamurwano.

— I co? Jak cała sprawa się zakończyła?

— Dał spokój. Bał się, że może, iż go ośmieszę. A on był czuły na punkcie swego urzędowania.

— A co z wystawą?

— Przegraniem. Czuł się tylko szatany. Niestety.

ST. STARAD

Wśród nas

Tego nie da się ukryć. I nie zdolają tego przystąpić, żadne siłowne stwierdzenia o rzeczywistych przyczynach niezadowolonych z wielu zakładów pracy. Wśród bogatego pakietu żądań pracowników, żądań słusznych i uzasadnionych, choć nie zawsze możliwych do zrealizowania od zaraz, bo często dotyczących spraw przekraczających uprawnienia na-

warcie — wcale nie były to żądania załóg pracowniczych. Były to żądania jednostek, bezkrytycznie przyjmowane przez organizatorów i mechanizmy dopisywane do ogólnej listy postulatów załogi. Zresztą często wysuwano takie żądania poza zbiorową listą i ponad to, co było wyrazem woli większości, ot, jako jeszcze jeden punkt do przetargów z kierownictwem.

Ludzie nazbyt wrażliwi a impulsywni sami rezygnowali z dalszej pracy, znokimie ułatwiali tym sytuację pertraktacyjną administracyjnej zwierzchności. Chociaż nie sądzę, aby w szerszej płaszczyźnie oceny, z punk-

dobry, solidny, fachowy. A na pytanie o motyw wypowiedzenia mu pracy nie mają konkretnego, poza tym jednym, że żądała tego załoga. I znów muszę postawić pytanie: Załoga?

To niechże ten, kto z takim żądaniem wystąpił, i ci, którzy mu przyklasnęli, staną teraz przed komisją i otwarcie powiedzą, o co im chodzi, jakie mają zarzuty. Komisja oceni. Mam nadzieję, że sprawiedliwie, bezstronnie, bacząc na swą własną moralną i polityczną odpowiedzialność przed społeczeństwem za trafność podejmowanych rozstrzygnięć. Bo wypadnie komisiom w tych sprawach jawnie, publicznie wyrazić swój osąd, czy pracownik z kierownictwa, z administracji, z

tu widzenia zasad pedagogiki społecznej było to więcej najlepsze.

Innych zwalniano dla samego tylko dopódy żądaniom. Bez unikania w motywach. Zresztą w tych gorących i pełnych napięcia dniach nie było czasu ani warunków, aby oceniać, konfrontować i argumenty wyrażać. Decydowały raczej „wzruszone” rzędy. Tak to pojmowano. Cóż tam jednostka, gdy chodzi o cały zakład. To też pertraktujący z ramienia administracji nawet antioła skłonił by był zwolnić z pracy od zaraz, a samego diabła w to miejsce przysłać, gdyby załoga tego zażądała. Załoga?

Na wakacjach terenowych komisji odwoławczych do spraw pracy pojawiły się już pierwsze sprawy o uznaniu wypowiedzenia umowy za bezskuteczne. Są to wypowiedzenia niesprawiedliwe, nieuwzględnione, krzywdzące, wręcz obrażające — podnoszą wnioski odwoławcze. Wznowi na rozprawie przedstawiciele dyrekcji uczciwie przyznają, że pracownik jest

technicznego nadzoru lub z innych służb pomocniczych, który pilnował dyscypliny pracy i placu, który zwolnił z zakładu pijaństwa, złodziejstwa i gospodarcze szkód, który żądał roboty, a obdobył do pracy zapędził, czy taki pracownik z tego właśnie powodu ma być z pracy zwolniony? Zarzuty dyskwalifikujące pracownika, proszę bardzo, przedstawiać, udowodnić, ocenić i sprawnie wydać tego rozstrzygnięcie. Ale to muszą być konkretne zarzuty. Nie wystarczy, że się ktoś komuś nie podoba. Na dawanie upustu takim gustom gdzie indziej może być miejsce. Nie w zakładzie pracy. Jeżeli w stosunkach pracy będziemy przedkładali jakieś inne racje ponad fachowość, solidność i dyscyplinowanie, to daleko z tym nie zajdziemy. I już wkrótce sami będziemy się wstydzili takiego przewartościowania pojęć — dla doradczy li tylko efektów. Ze wspomnę choćby rok 1976.

JUSTYN

Kadrowca na pożarcie

wet ministra, znalazły się też żądania nieprzemysłane, podkutywane subiektywizmem jednostek, chęcią „odegrania się”, osobistej zemsty, lub nawet zgłaszane dla zwykłej „rozróbki”. Były to najczęściej żądania personalne. Zwolnić brzydactwo, bo zbyt gorliwie do roboty zapędza. Zwolnić natychmiast dwudziestoletniego mistrza, bo ten nie znosi partactwa. Zwolnić kadrowca, bo kary nakładał, a podwyżek nie dawał. Zwolnić dyrektora, bo... jest już za długo, więc niech będzie inny. Zwolnić zakładowego lekarza, bo naciągaczem zwolnić odmawiał, zwolnić dyspozytora, bo kontrolował. Zwolnić, zwolnić, bo...

Takich motywów nie formułowano, rzecz jasna, na piśmie. W piśmiech decyzjach podawano uzasadnienia ogólnikowe, niekonkretne, celowo niesprawiedliwe, albo nie podawano ich wcale. Ale rzeczywiste motywacje żądań personalnych były akurat takie. W przyszłości większość wypadków — takie właśnie — I — powiemy sobie ot-

Dzieci zbite w gromadkę siedzą na podłodze. W takiej pozycji długo jednak nie wytrzymują. W świetlicy sprzątaczką myje podłogę. Na spacerze już dzieci były. Jeszcze dwie, trzy godziny, nim przyjdzie po nie ktoś z dorosłych. Z gier ruchowych w tym pokójku możliwe jedynie kółeczko. Dzieci nudzą się. Trudno je zająć cokolwiek. Wreszcie chwilę ożywienia wprowadza polecenie pani, by ustawiły się w pary. Teraz pójdą do stołówek. Będą odpracowywać lekcje.

Funkcjonowanie Szkoły Podstawowej nr 33 na białostockim osiedlu Piasta — to zdaniem dyrektora, Mieczysława Gromadzkiego — niemal mrowisko. Problemy zaczynają się już od piwnic, gdzie wydzielono 24 kąci na szatnie. W każdym upchnięto po dwie klasy, a więc po około 80 osób. Problemów dostarcza nawet tak prosta sprawa, jak schodzenie po schodach. Nauczyciel ma dodatkowy, tym razem moralny obowiązek — sprowadzenia swojej klasy. Podczas przerw konieczne staje się regulowanie ruchu na korytarzach. Nie dopuścić do powstania zatoru, bo to grozi wypadkiem.

W ubiegłym roku w szko-



Szkoła

Zmalał stopień organizacyjny lecz jednocześnie zwiększyły się poszczególne klasy, przekraczając nawet czterdziestkę.

Istniało 51 oddziałów z liczbą 1750 uczniów plus dwa ogniska przedszkolne. Lekcje prowadzono na trzy zmiany. Wydział Oświaty podjął w związku z tym decyzję, by od września część uczniów przenieść do innej szkoły. Dyrektor miał wreszcie nadzieję na rychłą poprawę sytuacji. Podziału jednak dokonano w sposób trochę sztuczny. Nie wszyscy rodzice to zaakceptowali. Zaczęły się odwoływania do Wydziału Oświaty. Z planowanej liczby 350 odeszło 130 uczniów. W rezultacie zmalał stopień organizacyjny lecz jednocześnie zwiększyły się poszczególne klasy, przekraczając nawet czterdziestkę.

Na przykładzie klas drugich najbardziej widać, jak nieskuteczne okazały się w praktyce sposoby wprowadzenia w życie planów reorganizacji, gdzie w każdej spoza rejonu jest 11, 16, 14 osób. Dawno przestały obowiązywać normy oświatowe, iż liczba dzieci w klasie nie powinna wynosić powyżej 30. Dawno też zapomniano, iż pierwotnie przewidywano tutaj 24 oddziały z 750 uczniami.

MARTA ANDRZEJEWSKA: — Od bliskości, stalego kontaktu z dzieckiem na lekcji zależy bardzo dużo. Co można zrobić z 39-osobową grupą? Z trzecich klas, na przykład, powinna być jeszcze jedna stworzona. Wszystkie zeszyty sprawdzić, każde go wziąć do tablicy. Nie sposób. Program mówi, że uczeń trzeciej klasy nie powinien już popełniać błędów ortograficznych. Za skóry wylaża, a jeszcze wielu odstaje.

Dzieci nie nadążają, a wracać do tego samego nie ma czasu. Gdzie tu pomysł z równaniami, ułamkami, gdy rachunek pamięciowy nie każde zdola opanować. Za mało jest w podręcznikach zadań tekstowych. Pomocy naukowych też za wiele nie ma. Braki ciągną się za dziećmi, a mimo to wszyscy są promowani do następnej klasy. Dzieci też o tym wiedzą. Nauczyciel z ocen niedostatecznych rozlicza dyrektora, dyrektora — kuratorium. Biedne kole.

Program jest przeładowany, za trudny — panuje powszechna opinia — zarówno wśród rodziców jak i nauczycieli. Wiele rzeczy jest zbędnych. Weźmy taki przedmiot jak „praca — technika”, w którym przewidziane są zajęcia z drewna i metalu. Które dziecko z trzeciej klasy potrafi posługiwać się narzędziami, zresztą skąd je wziąć, gdzie dostać zalecane materiały? Trzeba mieć pracownię, jak w szkole zawodowej. Nikt z nas tego nie robi, bo i same nie posiadamy odpowiedniego przygotowania.

Albo muzyka. Tu znowu w programie ustalono, że wszyscy uczniowie muszą na czymś grać. Instrumenty, to raz, a po drugie, czy każdy nauczyciel uczyć wielu innych przedmiotów, sam posiada te umiejętności? Nauczyciel i tak wiele czasu traci na prace pozalekcyjne. Zebrania, koła zainteresowań, zajęcia w zespołach wyrównawczych. Często robi to społecznie. A ocenę wy-

stawiła mu wizytator na podstawie jednej lekcji pokazowej z udziałem kilkudziesięciu nauczycieli. U mnie wszystko było w porządku, ale zarzucano, że dzieci są za mało aktywne. Wobec tylu ludzi czy to dziwne? W tym roku zmieniły się nieco zasady. Teraz będzie oceniać głównie dyrektor. I słusznie. Najlepiej przecież zna swoje grono, rolę wizytatora powinna się sprowadzać do pomocy, udzielania wskazówek.

Trudności organizacyjne są ogromne. Dwie sale udostępnia uczniom sąsiadująca Szkoła Zawodowa KBK. Uczą się tam cztery młodsze klasy. W istniejących warunkach szkoła w żaden sposób nie może wypełniać swoich funkcji, nie może być też mową o dużych efektach dydaktyczno-wychowawczych.

Specjalizację wykształcenia nauczycieli dążyć się zachować przy połowie stanu liczebnego. Ilość klasopracowni jest zbyt mała w stosunku do nauczycieli danego przedmiotu. Część więc tylko uczniów może mieć lekcje w odpowiednio wyposażonych gabinetach, dla reszty szuka się luk. Z sali gimnastycznej korzystają jednocześnie po dwie, trzy klasy. W tym samym czasie następną grupą znajduje się na boisku.

Lekcja nie spełnia swojej roli — twierdzi nauczyciel wychowania fizycznego, **WŁODZIMIERZ MADZIEWICZ**. A szkoda. Młodzież jest zdolna lecz za mało ćwiczy. Nie ma gdzie i nie ma kiedy. Brakuje też funduszy na sprzęt.

Szkoła oprócz tego, że uczy i wychowuje powinna również zapewnić wyżywienie. Kuchnia jest jedynie na własnym rozrachunku, nie ma oddzielnych priorytetów. Dokładnie, co najwyżej komitet rodzicielski. Dziennie wydaje się 400 obiadów (niechętnie znalazłoby się drugie tyle). O jedzenie przychodzi pierwsza grupa. Kucharki same zmieniły sobie godziny rozpoczęcia pracy, byle zdążyć na czas. Szkoła nie posiada własnego transportu.

Jadospis sporządzony dla Sanepidu rzadko można wykonać. Wiadomo, jakie jest zapotrzebowanie sklepów. Ponadto nie ma fachowych doradców. Kucharki nie zawsze znają się dokładnie na sprawach dietetyki. Kierują się raczej wyczuciem i rachunkiem ekonomicznym, który powinien wiązać początek z końcem miesiąca. Dziecko płaci za obiad 9 zł, co przy obecnych cenach rynkowych jest stawką wprost śmiesznie małą, nawet przy zbiorowym żywnieniu.

W szkoła coraz ciszej, aż dziwny wydaje się spokój w tych murach, przed chwilą jeszcze wypełnionych gwarem setek dziecięcych głosów. Ostatni uczniowie kończą lekcje prawie o piątej.

— W istniejących warunkach szkoła w żaden sposób nie może wypełniać swoich funkcji, nie może być też mową o dużych efektach dydaktycznych — stwierdza dyrektor Gromadzki. Szkoła staje się kombinatem, który jednakże w wychowaniu nie udaje swego agnitionu.

ALICJA ZIELIŃSKA



Podczas przerw konieczne staje się regulowanie ruchu na korytarzach. Fot. Krzysztof Świdorski

Początki decentralizacji

W czasie strajku w elbląskim „Zamechu” jedno z pytań skierowanych przez robotników do rządowej komisji brzmiało: Dlaczego buduje się u nas w mieście bar szybkiej obsługi, chociaż jest sporo innych zakładów gastronomicznych, a na przed-szkole i żłobek od lat nie ma pieniędzy?

Minister Bartosiewicz, przewodniczący komisji rządowej, dość długo wyjaśniał, że sprawa wynika z kompetencji resortów centralnych i decyzji Komisji Planowania. Bar szybkiej obsługi to pion handlu, gdzie akurat były limity na inwestycje rynkowe. Żłobek to resort zdrowia, który jest teraz zajęty budową szpitala. A przedszkole z kolei to sprawa Ministerstwa Oświaty. I w ten sposób okazało się, że ani mieszkańcy Elbląga, ani władze miasta i województwa nie mają w praktyce nie o powiedzenia w kwestii tego, co im bardziej do życia potrzebne: bar, żłobek czy przedszkole. Decyzje zapadają w stołicy i też nie według potrzeb, a wedle limitów.

Sądzą, że ten przykład dobrze ilustruje centralizację decyzji gospodarczych i planistycznych, które w ostatnich latach

wielu zjawisk w naszym życiu gospodarczym i politycznym przeobraża już część tych biurokratycznych barier. Podczas narady z wojewodami

mi, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Henryk Kisiel przedstawił zakres uprawnień, który od początku przyszłego roku zostaną przekazane władzom terenowym.

Jednak zakres decentralizacji ustalił szczegółowo uchwała Rady Ministrów, która ma objąć także zwiększenie uprawnień terenu w zakresie opiniowania projektów planów przedsiębiorstw zarządzanych centralnie pod względem gospodarki zasobami pracy, gospodarowania powierzonej produkcji, ochrony środowiska. Odpowiednio dostosowane do nowych zadań zostaną budżety terenowe, w których większą rolę powinny odgrywać

Dwa warianty

(Rozmowa z Marią T. Mazurów — dyrektorem departamentu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania)

Od 1 stycznia 1981 r. tydzień pracy w Polsce będzie liczył 5 dni. Czy dwa dni w tygodniu mają być dniami wypoczynku tylko dla rodziców, czy również dla dzieci?

— Co sądzi o tym ministerstwo?

— Doceniamy znaczenie drugiego dnia wolnego od nauki.

— Czy oznacza to, że młodzież będzie miała też wolny dzień od 1 stycznia?

— To jeszcze sprawa dyskusyjna. Trzeba bowiem pamiętać, że przy zachowaniu istniejących planów i programów nauczania, pięciodniowy tydzień nauki oznacza ewentualne wydłużenie codziennego czasu pracy szkoły. Zatem znaczne obciążenie ucznia nauką. Przykładowo: dzieci klas I—III musiałby przez cztery dni w tygodniu mieć po 5 lekcji, a tylko jeden raz — 4 lekcje. Dla uczniów klas starszych wydłużony dzień nauki szkolnej oznaczałby konieczność wprowadzenia 7 lekcji dziennie.

Skomplikuje to z pewnością tok pracy wielu szkół pracujących na dwie zmiany, a takich jest przecież wiele, zwłaszcza w no-

wych osiedlach dużych miast. Również szkoły wiejskie, te które pracują w warunkach znanych niedostatku bazy lokalowej, są przepełnione, pracując na dwie zmiany. Wydłużony dzień nauki szkolnej może również mieć niekorzystny wpływ na funkcjonowanie systemu zajęć pozalekcyjnych. Wielu rodziców jest przecież zainteresowanych udziałem dzieci w rozmaitych kółkach zainteresowań. Na i wreszcie problemy dla nauczyciela. Też nie jest obojętne, czy pracuje codziennie 5 czy 7 godzin. Po prostu zmęczenie nauczyciela pod koniec tak wydłużonego dnia nauki szkolnej może wpłynąć na obniżenie jakości procesu dydaktyczno-wychowawczego szkoły.

— Czy nie ma jednak innych rozwiązań niż przedłużenie dnia szkolnej nauki? Na przykład: skrócenie czasu lekcji do 40 minut, skrócenie paury. Ograniczenie czasu ferii zimowych i wakacji.

— Każde z tych rozwiązań ma swoje minusy. Psychologowie twierdzą, że czas ferii i wakacji, biorąc pod uwagę właśnie potrzeby regeneracyjne orga-

nizmu, nie powinien być ograniczany. A znowu nowa organizacja pracy na lekcji wynikająca ze skrócenia jej do 40 minut może niekorzystnie oddać się na uczniach najstarszych.

— A więc — mimo wstępnych zastrzeżeń ministerstwo mówi „tak”?

— Rozważamy dwa warianty zmian w organizacji pracy szkoły. Wariant I — wprowadzenie pięciodniowego tygodnia nauki w okresie jesieni i wiosny (miesiące: wrzesień, październik, listopad, kwiecień, maj, czerwiec). Wariant II — wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy w ciągu całego roku.

— Zgodnie z tym, co powiedziała Pani, od ucznia i nauczyciela wymagać się będzie zwiększonego wysiłku.

— Nie ma na to rady. Z tym, że w przypadku przyjęcia pierwszego rozwiązania, obciążenie szkolne ucznia w skali roku będzie jednak mniejsze. A przy tym wolne dni w okresie wiosny i jesieni stwarzają możliwość aktywnego wypoczynku na powietrzu, poza domem, a nie siedzenia przed telewizorem.

— Do tych 5—7 godzin spędzonych w szkole trzeba dodać godziny przeznaczone na pracę domową. Uczniowie przecież pracują bardzo ciężko. Instytut Badań Pedagogicznych wykazał, że uczeń pracuje przeciętnie ponad 4 godziny dziennie w domu. A więc młodzież pracować będzie do 10 godzin dziennie. Od dorosłych wymaga się 7—8 godzin pracy umysłowej w ciągu dnia. Co w tej sprawie pedagogika?

— Podkreślam, że podjęte przez resort próby rozwiązań przedstawionych w wariantach I i II są jedynie możliwymi do przyjęcia przy zachowaniu obecnych planów i programów nauczania.

— Może więc trzeba zmienić plany i programy?

— Nie wykluczam takiej zmiany. Ale nie można jej dokonywać z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, czy nawet z roku na rok. Wiedząc powszechnie przyjętych w świecie ustaleń, czas wprowadzania wszelkich innowacji dydaktycznych obliczony jest na 3 lata.

— A więc może poczekać te trzy lata i dać sobie trochę spokoju z wolnym dnem w szkole. Obawiam się, czy nie zapłacimy zbyt wysokiej ceny?

— Pozostaje zatem poznać zdanie innych. I taki chyba jest cel tego wywiadu.

— Dziękuję za rozmowę. (Interpress)

Rozmawiała:

HALINA SZYPULSKA

Dom handlowy — pośrednikiem między klientami

Z ciekawą inicjatywą świadczenia swym klientom dodatkowych usług wystąpił niedawno dom towarowy „Universe” w Łodzi. Oprócz swych podstawowych obowiązków przejął on także rolę swego rodzaju pośrednika w sprzedaży i kupnie artykułów używanych. Na umieszczenie w widocznym miejscu tablicy ogłoszeniowej klienci za drobną opłatą umieszczyć mogą swą ofertę, a jednocześnie dowiedzieć się gdzie uzyskać można ekspertyzę i wycenę będącego przedmiotem oferty artykułu. Większość ofert — jak dotychczas — dotyczy zmechanizowanego sprzętu domowego, mebli oraz artykułów radiowo-telewizyjnych. Te ostatnie też przeważają w transakcjach, których odnotowano już ponad 500. Sporym zainteresowaniem nabywców cieszą się również oferty dotyczące sprzedaży odzieży ślubnej czy dziecięcej, wózków dziecięcych, sprzętu sportowo-turystycznego oraz dywanów i wykładzin.

W ten sposób — nie angażując dodatkowego miejsca i nie organizując specjalnego stoiska — „Universe” spełnia rolę swego rodzaju komisji. Naśladownictwo inicjatywy łódzkiego „Universe” wydaje się za wszelki miarę godne polecenia także innym dużym placówkom handlowym.

(J. Kr.)

NASZE ROZMOWY

Z Heddą Gabler o uwikłaniu i konsekwencjach



NA ZDJĘCIU: Teresa Czarnecka-Kostecka. Ciekawe jakby się Hedda sprawdziła dziś?

Fot. Zdzisław Zaremba

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki wystawia na scenie kameralnej sztukę Henryka Ibsena pt. „Hedda Gabler” w reżyserii Wandy Laskowskiej. W roli tytułowej występuje Teresa Czarnecka-Kostecka, aktorka, którą znamy z wielu świetnych ról m. in. w „Generale Barcu”, „Idiocie”, „Sejmie kobiet” i „Egzaminie”. W „Heddzie Gabler” stworzyła również interesującą kreację.

— Porozmawiajmy o Heddzie jakby była kobietą współczesną.

— Myślę, że całą sztukę, jeśli nie traktować jej jako melodramatu z mieszczańskich sfer, można uznać za bardzo aktualną. Owe aktualności da się przypisać zarówno sytuacji obyczajowej, jak i stanów psychicznych bohaterów. Hedda zaś mogłaby z powodzeniem żyć wśród nas. W dzisiejszych czasach jej losy potoczyłyby się zapewne inaczej, a żywiołowość może byłaby właściwie spożytkowana.

— Przyjmując zwykłe kryteria Hedda jest prężną i okrutną egoistką. Ale to etyka mieszczańska. Widziałam na scenie inną postać, bliższą mi przez swoje uwikłanie, zagubienie i niepowodzenia. Była to chyba zamierzona obrona kreowanej bohaterki?

— Hedda jest przede wszystkim osobą głęboko nieszczęśliwą, a to z powodu określonego wychowania, sytuacji, w jakiej się znalazła i roli, jaką jej przypada do spełnienia. Z tego wynikały wszelkie konsekwencje. Więc pełna przewrotności i perwersji musiała być również godna współczucia. Na scenie tak jak w życiu potrafimy akceptować przecież tych, którym się nie wszystko udaje. Może właśnie dlatego widz darzy ją choć odrobiną sympatią.

— Nie potępiając w każdym bądź razie, widząc jej dramat w pewnych kategoriach społecznych.

— Istotnie, „układy”, w których się znalazła uniemożliwiają jej zrazu popis szczerego instynktu. A są to układy szczególne, rodzinno-towarzyskie, uswiecone tradycją. Czy mogła je zlekceważyć? Czy w ogóle kobieta godnie urodzona może przekroczyć pewne granice?

— Mimo to buntuje się i niszczy po drodze swoje ofiary. — A może sama jest ofiarą przez to między innymi, że jej natura jest silniejsza niż charakteru i niejako odcienia? Może igrając z ludźmi wypróbowuje jakąś sobie tylko znaną receptę na uczciwość, piękno, czystość i szczerotę? Może każe ludziom otworzyć oczy na to, co się wokół dzieje. Ciekawe, jakby się sprawdziła dziś? Przecież jest to wielka indywidualność o gorącym temperamencie.

— Kłórkę jednak los uwikłał w towarzyski skandal.

— Jest to jednak coś więcej niż dramat małżeński. Jest to rzecz o unicestwianiu innych i siebie, ale także o pragnieniu piękna, o ironii, o ironii, ziszczona w karykaturalnej formie.

— Tak jak w życiu.

— Tak, zdarza się to każdemu z nas.

— Jak więc być Heddą Gabler?

— Trudno, ale szalenie ciekawie.

Rozmawiała: **LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA**

stało się poważnym hamulcem rozwoju. Jeśli — sięgając do innego — decyzję o budowie domu towarowego w Bielsku musi podejmować aż przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, to nie dziwnie, że sprawa odkłada się przez lata, że między województwem a stołicą jeżdżą delegacje, krążą pisma i trwają podchody, że wreszcie budowa rusza nielegalnie. Ilekroć to raryzmas wojewódzkie stawały przed dyktando: trzymać się ściśle wskazań i limitów i opuścić ręce czy też forsować jakieś przedsięwzięcia sposobem półlegalnym czy wręcz nielegalnym, ale w głębokim przekonaniu o potrzebie społecznej.

Fala społecznej krytyki

mi, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Henryk Kisiel przedstawił zakres uprawnień, który od początku przyszłego roku zostaną przekazane władzom terenowym.

Wzrosła samodzielność gmin, jako podstawowych jednostek samorządnych terenowych. Gmina powinna być samodzielną w zakresie: znajdujących się na jej terenie zakładów gospodarki komunalnej, przedsiębiorstw obsługi rolnictwa, lokalnych zakładów przetwórstwa spożywczego, wytwórni materiałów budowlanych z surowców miejscowych. Do naczelnika gminy będą należały decyzje w obrocie ziemią, żywnością, obsłudze rolnictwa, ustalaniu godzin pracy i branż sieci handlowej, wydawaniu koncesji na handlu spożywczym i przemysłu drobnym. W związku z nowymi zadaniem przewiduje się również korektę podziału administracyjnego kraju na gminy, dla wzmocnienia najsłabszych z nich. Całość stopniowo przekazywana uprawnień zakończy się do 1 stycznia 1983 roku.

Kierunek zmian na pewno

trajnie? Co z remontami fabryk domów, czym zajmowało się dotychczas jedno zjednoczenie? Istnieje realne niebezpieczeństwo, że po paru miesiącach wojewodowie wrócą do centrali z listą inwestycyjnych postulatów, niezbędnych by wykorzystać przejęty niedawno majątek. A na to, jak wiadomo, nas obecnie nie stać.

Potrzeba zatem teraz przede wszystkim konsekwencji. Decentralizacja bowiem rysuje się jako zaczął procesu demokratyzacji i istotny element wyznaczający kierunek reformy gospodarczej. W tym świetle „teren” zaczyna się rysować w sposób równie ważny jak centrala.

ANDRZEJ KRAJEWSKI



...I przyr-
kam być
z Tobą
na dobre
i na złe!

W Zaściankach wesele!



W drodze z USC do domu weselnego — złożenie wianek i kwiatów pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej — miły zwyczaj, któremu hołduje coraz więcej młodych par, zawierających się w Białymstoku małżeństwo. Fot. Krzysztof Świdorski.

Każdego roku, wczesną jesienią odbywa się w białostockiej dzielnicy Pieczurki festyn osiedlowy. Za każdym razem co innego jest jego punktem kulminacyjnym. Były to poprzednich latach dożynki, osiedlowe turnieje i zabawy, wystawa mistrzów plonów (jako że jeszcze do niedawna spotkać tam można było autentycznych rolników).

W tym roku działająca na Pieczurkach filia Miejskiego Domu Kultury urządziła uroczyste najprawdziwsze z prawdziwych — wesele. Sporo się przy tym nabiegali również działacze komitetu osiedlowego — Janina Łukasiewicz i Stanisław Modzelewski, ale ich trud okazał się udany — wesele wypadło jak należy.

Z zamiarem postawienia stóp na ślubnym kobiercu wystąpili Bożenna Tomaszewska i Wiesław Krupicki, pracownicy białostockiego „Białostoku”. Dlaczego akurat na Zaściankach? Otóż ojciec pana młodego — Józef Krupicki pomagał onegdaj społecznie w budowie osiedlowej świetlicy. Żeby więc młoda para nie musiała zbyt długo wykosztować się na wynajmowanie weselnej sali — komitet osiedlowy użyczył własnej.

Zgodnie z tradycją, przed wyjściem do USC młodzi przyjęli blagostawieństwo od rodziców na nową drogę życia. Później — przejazd wynajętymi na ten cel ze Studenckiego Klubu Jeździeckiego bryczkami do Urzędu Miejskiego. Za przyszłymi nowożeńcami podążała w pełnym składzie, również konno, orkiestra podwórkowa z Wasilkowa. A jak to wyglądało — po-
patrzmy na zdjęcia.



Było trochę deszczowo, ale weselni goście nie zwracali tego dnia uwagi na kaprysy aury.

W Głogowie — podobnie jak w innych miastach zagłębia miedziowego, uprzywilejowanego pod względem rozmiarów budownictwa — zapotrzebowanie na mieszkania nadal przerasta możliwości wykonawców nowych domów. W tym roku przekaza się do użytku kolejnych przeszło 900 mieszkań; oczekuje na nie ok. 4 tys. rodzin.

Ludność hutniczego miasta oraz ich macierzysta zakłady pracy wykazują jednak większą niż gdzie indziej w kraju aktywność zmierzającą do odczuwalnego złagodzenia deficytu mieszkań. Przejawem tego jest m. in. rozwinięte budownictwo patronackie przedsiębiorstw i organizacji młodzieżowych, zakładowa i lokatorska pomoc budowlaną w wykańczaniu mieszkań oraz zagospodarowaniu całych dzielnic mieszkaniowych.

Szczególnie dobre rezultaty Głogów osiąga w budownictwie indywidualnym; średnio rocznie przybiera ok. 150 posesji prywatnych inwestorów. W ten sposób w ciągu minionego 5-lecia miasto rozrosło się o blisko 600 pracowniczych domów; kolejnych 800 budynków wzniesie się do 1985 r.

BUDOWA „PO CZESKU”

Ostatnio w Głogowie głośno w związku z eksperymentalną w kraju budową — wzorem Czechosłowacji — od podstaw nowego domu dla 30 rodzin, wyłącznie przez przyszłych lokatorów. Rekrutują się oni z własnego miejscowego przedsiębiorstwa budowlanego (26 osób) i

Na przykładzie Głogowa Sposób na mieszkanie

Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrza”.

Większość spośród indywidualnych wykonawców eksperymentalnego domu, to kwalifikowani pracownicy budownictwa. Wraz z pozostałymi zadeklarowali oni maksymalny udział w pracach. Świadomi kosztów przemysłowego budownictwa, zdecydowali się wznosić budynek systemem tradycyjnym, a za-

tem większym nakładem robocizny; we własnym zakresie podjęli się także produkcji podstawowych materiałów budowlanych, zaś inne — by budować nie cięższą na planie inwestycyjnym miasta — zamierzają pozyskać z zaopatrzenia wolnorynkowego w drodze indywidualnych zakupów na podobnych zasadach, z jakich korzystają spółdziel-

cze zrzeczenia budowy domów jednorodzinnych.

MIESZKANIA WŁASNYCH MARZEŃ

Rekompensatą za wysiłek i trud budowy własnego domu systemem tradycyjnym, jest perspektywiczna wizja otrzymania mieszkań według indywidualizowanych gustów.

Konsultowany z przyszłymi lokatorami projekt uwzględnia możliwość różnicowania podziału globalnej powierzchni poszczególnych mieszkań.

Dodatkowym walorem jest lokalizacja eksperymentalnego budynku — będzie on plombą w centrum miasta, wśród tradycyjnej zabudowy, podczas gdy najnowsze dzielnice Głogowa

gowa powstają w szczytym polu, w odległości kilku kilometrów od śródmieścia. Takie umiejscowienie budynku obciążało projektantów do nietypowych, harmonizujących z otoczeniem rozwiązań architektonicznych. W rezultacie posiadacze nie będą także mieszkań typu mansardowego z tarasami oraz zespołu garaży dla wszystkich lokatorów.

Pod nowy budynek w Głogowie wykonano już wykopy fundamentowe; gotowy do podjęcia wstępnych robót jest także plac przyszłej budowy, którą zamierza się wykonać w ciągu najbliższych dwóch lat. W tym celu główni wykonawcy — przyszli lokatorzy — pracować tu będą codziennie w czasie wolnym od zajęć zawodowych, również we wszystkie dni wolne od pracy. Wraz z rozdziałem kluczy do przypadkowych — losowanych — mieszkań, nastąpi rozliczenie finansowe każdego z uczestników budowy w oparciu o faktyczny udział w pracach.

TADEUSZ SZUMIŃSKI

Na ratunek zabytkowym ruinom

Jak obliczono tempo cofania się brzegów Bałtyku w rejonie Trzęsacza, gdzie znajduje się zabytkowa ruina XIV-wiecznego kościoła wynosi średnio około 10 cm w roku. Stanowi to realne niebezpieczeństwo dla ruiny stanowiącej jedną z nielicznych osobliwości turystycznych wschodniego skraj wybrzeża szecińskiego. Przed wiekami kościół ten znajdował się 2 km od morza w samym centrum osady. Natomiast w roku 1750 dzieliło go już od brzegu zaledwie 88 metrów, a w roku 1888 jego północna ściana zrównała się z urwiskiem. Stan taki istniał przez 16 lat aż do któregoś dnia w roku 1904 runęła do morza. Proces obumierania się budowli trwa nadal.

(R.K.)

USŁUGI

NAPRAWA telewizorów — tel. 324-72. Mielczarek.
POGOTOWIE telewizyjne — tel. 322-47, 213-87. Galecki.
POGOTOWIE telewizyjne — tel. 333-49. Inz. Sakowski.
NAPRAWA telewizorów — tel. 334-13. Zamański.
NAPRAWA telewizorów — tel. 41-13-76. Bondaruk.
NAPRAWA telewizorów kolorowych i czarno-białych. Tel. 270-87, 369-54. Pater.
NAPRAWA telewizorów — tel. 41-83-28. Drozdowski.
POGOTOWIE telewizyjne — tel. 333-33. Kalinowski.
NAPRAWA odborników telewizyjnych — specjalność — kolor, tel. 333-52. Matczyński.
NAPRAWA telewizorów — tel. 333-58. Kilbasa.
POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszyński.
POGOTOWIE telewizyjne — tel. 232-46. Zawistowski.
K 4202-0

ALARMOWE systemy elektroniczne w willach i mieszkaniach instaluje. Białystok, ul. Gwarancja, tel. 287-32. Kurylo.
RENOMOWANY zakład polica usług w zakresie: uszczelniania okien taśmą metalową, montowania w oknach automatów zatrzymujących, montowania karuzeli, posadzi żelazkowych, zamków drzwiowych, montowania międzyoklennych żaluzji umożliwiających płynną regulację natężenia światła. Białystok, tel. 258-70. Pyzia.
REGENERUJE waly korbowe, Trabanti, Wartburg, Syreny oraz motocyklowe zamieszkiwane na wymiar. Gwarancja Warszawa. Żoliborz, Teliskiego 2, telefon 39-39-00, 34-70-31. Szymczak.
WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych. Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw w godzinach domowych i ekspresowych. Tel. 359 czynny całą dobę w niedziele i święta świadczymy usługi w godzinach 8-16.
WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi instalowania anten indywidualnych. Al. 1 Maja 28. Zgłoszenia telefoniczne: nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30-15.30, soboty 7.30-13.30.
K 4153-0
K 4154-0

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 896 lub 333-48 wew. 1, 2.
WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narwiska 3 w godz. 8-17, soboty w godz. 10-17, tel. 257-70, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 293-13.
WPHW — naprawa kucharek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8-16, tel. 244-40 zgłoszenia napraw domowych.
WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8-18, tel. 333-48 wew. 3 lub 56 zgłoszenia napraw domowych.
WPHW — fachowa instalacja radiodiodników i odwaraczy w samochodach. Białystok, ul. Lipowa 45, tel. 323-06 w godz. 8-19, soboty w godz. 8-15.
WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego oraz magnetofonów kasetowych i radiomagnetofonów. Białystok, ul. Mickiewicza 14, w godz. 8-17, soboty 10-16.
K 4158-0
K 4159-0
K 4160-0
K 4161-0
K 4162-0
K 4163-0
K 4164-0



WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK
SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH
„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
w Białymstoku

ORGANIZUJE
W DNIACH 18—25 PAŹDZIERNIKA 1980 r.
na terenach wystawowych przy ul. Kawalerskiej

Jarmark „Plody Jesieni 1980”

na którym
oferowane
będą:
— owoce
— warzywa
— ziemniaki
— drzewka owocowe, krzewy jagodowe i ozdobne
— sprzęt i artykuły do produkcji ogrodniczej
— artykuły wyposażenia sanitarnego
— płyty płytowe, wykładziny podłogowe
— artykuły gospodarstwa domowego
— sprzęt oświetleniowy, zabawki, upominki
— wyroby rzemiosła
— artykuły spożywcze produkcji Ominnych Spółdzielni i przemysłu mieszkaniowego
— usługi gastronomiczne
Sprzedaż i działalność usługowa prowadzone będą codziennie w godz. 10—18.
ZAPRASZAMY KLIENTÓW
ŻYCZĄC UDANYCH ZAKUPÓW.
Organizatorzy
K 4283-1



Powszechne Kasy Oszczędności zapraszają do udziału w tradycyjnym październikowym konkursie „300”

Do konkursu mogą być zgłoszone:
— wkłady osób fizycznych złożonych w PKO na:
— imiennych książeczkach oszczędnościowych obiegowych
— umiejscowionych książeczkach oszczędnościowych płatnych na każde żądanie
— rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych
— wkłady zgromadzone na książeczkach oszczędnościowych uczelnianych samorządów szkolnych (SKO-PKO), drużyn i szczepli harcerek.
Na uczestników konkursu czekają nagrody wartości 10.000.000 ZŁOTYCH
w tym:
1.000.000 zł w formie bonów lokacyjnych
5.570.000 zł w formie premialnych bonów oszczędnościowych
20 samochodów osobowych marki Fiat 125p lub „Syrena”
25 telewizorów typu „Jowisz” do odbioru programu w kolorze.
Warunkiem udziału w konkursie jest zadeklarowanie w miesiącu październiku 1980 r. kwoty podzielną przez 300, a więc np. 300 zł, 600 zł, 900 zł, 1.200 zł itd. oraz utrzymanie jej przez okres 3 lub 6 miesięcy.
Uczestnicy konkursu, którzy zadeklarowali wkład utrzymujący przez 3 miesiące wezmą udział w losowaniu lokacyjnych i premialnych bonów oszczędnościowych, a utrzymanie zadeklarowanego wkładu przez okres 6 miesięcy uprawnia ich ponadto do udziału w losowaniu samochodów i telewizorów typu „Jowisz”.
Zadeklarowanie kwoty do konkursu nie wyklucza posługiwania się książeczką oszczędnościową lub dysponowania wkładem na rachunku oszczędnościowym, blisko jest i utrzymywanie prawa do udziału w losowaniach nagród pod warunkiem, że wkład na książeczkę lub rachunek w okresach wymaganych warunkami konkursu nie będzie niższy od zadeklarowanej kwoty.
Wypełnione deklaracje konkursowe przyjmują wszystkie powszechne kasy oszczędności, ekspozytury PKO, agencje PKO i urzędy pocztowe.
Nic nie tracąc, można wylosować cenną nagrodę!
K 4081-0

Wyrazy głębokiego współczucia
RÓDZINIE
z powodu zgonu naszej pracownicy
Kol. Gertrudy Gogol
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, współpracownicy Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Choroszczy.
K 4201-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EUGENII
ŁOZOWSKIEJ
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Białymstoku.
K 4201-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANDRZEJOWI
KOCZOTOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd, pracownicy, szkolnicy i zawodnicy MKS „Jagiellonia” Białystok.
K 4202-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1980 r. zmarł
Tow. Franciszek Chlebus
długoletni pracownik i działacz społeczny — przewodniczący Rady Zakładowej „Agromet” FMR w Czarnej Białostockiej. Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami resortowymi, regionalnymi i związkowymi.
Wyrazy głębokiego współczucia
RÓDZINIE
składają:
Dyrekcja, Komitet Zakładowy i współpracownicy „Agromet” FMR w Czarnej Białostockiej.
K 4202-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
ŻONIE I RÓDZINIE
z powodu śmierci
Franciszka Chlebasa
długoletniego przewodniczącego Rady Zakładowej FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej
składają:
Rada Zakładowa i Organizacja Związkowa FMR „Agromet”.
K 4202-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LECHOWI
BEZZUBIKOWI
z powodu śmierci
Brata
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku.
K 4203-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia
ZENOBII HNIDZIEJKO
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy PHSR „Agromet”.
K 4203-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JERZEMU
JUROWCZYKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych w Białymstoku.
K 4203-1

Wyrazy serdecznego współczucia
RÓDZINIE
z powodu zgonu
Kol. Józefa
Markiewiczza
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy Zakładu Produkcji Elementów Budowlanych w Białymstoku.
K 4204-1

Wyrazy głębokiego współczucia
DANUCIE MARYSZ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, współpracownicy OT/PSK.
K 4204-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. IRENIIE KUJAWA
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Kierownictwo Sądu Rejonowego i współpracownicy.
K 4204-1

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6297.
K 4207-0
K 4207-1
K 4207-2
K 4207-3
K 4207-4
K 4207-5
K 4207-6
K 4207-7
K 4207-8
K 4207-9
K 4208-0
K 4208-1
K 4208-2
K 4208-3
K 4208-4
K 4208-5
K 4208-6
K 4208-7
K 4208-8
K 4208-9
K 4209-0
K 4209-1
K 4209-2
K 4209-3
K 4209-4
K 4209-5
K 4209-6
K 4209-7
K 4209-8
K 4209-9
K 4210-0
K 4210-1
K 4210-2
K 4210-3
K 4210-4
K 4210-5
K 4210-6
K 4210-7
K 4210-8
K 4210-9
K 4211-0
K 4211-1
K 4211-2
K 4211-3
K 4211-4
K 4211-5
K 4211-6
K 4211-7
K 4211-8
K 4211-9
K 4212-0
K 4212-1
K 4212-2
K 4212-3
K 4212-4
K 4212-5
K 4212-6
K 4212-7
K 4212-8
K 4212-9
K 4213-0
K 4213-1
K 4213-2
K 4213-3
K 4213-4
K 4213-5
K 4213-6
K 4213-7
K 4213-8
K 4213-9
K 4214-0
K 4214-1
K 4214-2
K 4214-3
K 4214-4
K 4214-5
K 4214-6
K 4214-7
K 4214-8
K 4214-9
K 4215-0
K 4215-1
K 4215-2
K 4215-3
K 4215-4
K 4215-5
K 4215-6
K 4215-7
K 4215-8
K 4215-9
K 4216-0
K 4216-1
K 4216-2
K 4216-3
K 4216-4
K 4216-5
K 4216-6
K 4216-7
K 4216-8
K 4216-9
K 4217-0
K 4217-1
K 4217-2
K 4217-3
K 4217-4
K 4217-5
K 4217-6
K 4217-7
K 4217-8
K 4217-9
K 4218-0
K 4218-1
K 4218-2
K 4218-3
K 4218-4
K 4218-5
K 4218-6
K 4218-7
K 4218-8
K 4218-9
K 4219-0
K 4219-1
K 4219-2
K 4219-3
K 4219-4
K 4219-5
K 4219-6
K 4219-7
K 4219-8
K 4219-9
K 4220-0
K 4220-1
K 4220-2
K 4220-3
K 4220-4
K 4220-5
K 4220-6
K 4220-7
K 4220-8
K 4220-9
K 4221-0
K 4221-1
K 4221-2
K 4221-3
K 4221-4
K 4221-5
K 4221-6
K 4221-7
K 4221-8
K 4221-9
K 4222-0
K 4222-1
K 4222-2
K 4222-3
K 4222-4
K 4222-5
K 4222-6
K 4222-7
K 4222-8
K 4222-9
K 4223-0
K 4223-1
K 4223-2
K 4223-3
K 4223-4
K 4223-5
K 4223-6
K 4223-7
K 4223-8
K 4223-9
K 4224-0
K 4224-1
K 4224-2
K 4224-3
K 4224-4
K 4224-5
K 4224-6
K 4224-7
K 4224-8
K 4224-9
K 4225-0
K 4225-1
K 4225-2
K 4225-3
K 4225-4
K 4225-5
K 4225-6
K 4225-7
K 4225-8
K 4225-9
K 4226-0
K 4226-1
K 4226-2
K 4226-3
K 4226-4
K 4226-5
K 4226-6
K 4226-7
K 4226-8
K 4226-9
K 4227-0
K 4227-1
K 4227-2
K 4227-3
K 4227-4
K 4227-5
K 4227-6
K 4227-7
K 4227-8
K 4227-9
K 4228-0
K 4228-1
K 4228-2
K 4228-3
K 4228-4
K 4228-5
K 4228-6
K 4228-7
K 4228-8
K 4228-9
K 4229-0
K 4229-1
K 4229-2
K 4229-3
K 4229-4
K 4229-5
K 4229-6
K 4229-7
K 4229-8
K 4229-9
K 4230-0
K 4230-1
K 4230-2
K 4230-3
K 4230-4
K 4230-5
K 4230-6
K 4230-7
K 4230-8
K 4230-9
K 4231-0
K 4231-1
K 4231-2
K 4231-3
K 4231-4
K 4231-5
K 4231-6
K 4231-7
K 4231-8
K 4231-9
K 4232-0
K 4232-1
K 4232-2
K 4232-3
K 4232-4
K 4232-5
K 4232-6
K 4232-7
K 4232-8
K 4232-9
K 4233-0
K 4233-1
K 4233-2
K 4233-3
K 4233-4
K 4233-5
K 4233-6
K 4233-7
K 4233-8
K 4233-9
K 4234-0
K 4234-1
K 4234-2
K 4234-3
K 4234-4
K 4234-5
K 4234-6
K 4234-7
K 4234-8
K 4234-9
K 4235-0
K 4235-1
K 4235-2
K 4235-3
K 4235-4
K 4235-5
K 4235-6
K 4235-7
K 4235-8
K 4235-9
K 4236-0
K 4236-1
K 4236-2
K 4236-3
K 4236-4
K 4236-5
K 4236-6
K 4236-7
K 4236-8
K 4236-9
K 4237-0
K 4237-1
K 4237-2
K 4237-3
K 4237-4
K 4237-5
K 4237-6
K 4237-7
K 4237-8
K 4237-9
K 4238-0
K 4238-1
K 4238-2
K 4238-3
K 4238-4
K 4238-5
K 4238-6
K 4238-7
K 4238-8
K 4238-9
K 4239-0
K 4239-1
K 4239-2
K 4239-3
K 4239-4
K 4239-5
K 4239-6
K 4239-7
K 4239-8
K 4239-9
K 4240-0
K 4240-1
K 4240-2
K 4240-3
K 4240-4
K 4240-5
K 4240-6
K 4240-7
K 4240-8
K 4240-9
K 4241-0
K 4241-1
K 4241-2
K 4241-3
K 4241-4
K 4241-5
K 4241-6
K 4241-7
K 4241-8
K 4241-9
K 4242-0
K 4242-1
K 4242-2
K 4242-3
K 4242-4
K 4242-5
K 4242-6
K 4242-7
K 4242-8
K 4242-9
K 4243-0
K 4243-1
K 4243-2
K 4243-3
K 4243-4
K 4243-5
K 4243-6
K 4243-7
K 4243-8
K 4243-9
K 4244-0
K 4244-1
K 4244-2
K 4244-3
K 4244-4
K 4244-5
K 4244-6
K 4244-7
K 4244-8
K 4244-9
K 4245-0
K 4245-1
K 4245-2
K 4245-3
K 4245-4
K 4245-5
K 4245-6
K 4245-7
K 4245-8
K 4245-9
K 4246-0
K 4246-1
K 4246-2
K 4246-3
K 4246-4
K 4246-5
K 4246-6
K 4246-7
K 4246-8
K 4246-9
K 4247-0
K 4247-1
K 4247-2
K 4247-3
K 4247-4
K 4247-5
K 4247-6
K 4247-7
K 4247-8
K 4247-9
K 4248-0
K 4248-1
K 4248-2
K 4248-3
K 4248-4
K 4248-5
K 4248-6
K 4248-7
K 4248-8
K 4248-9
K 4249-0
K 4249-1
K 4249-2
K 4249-3
K 4249-4
K 4249-5
K 4249-6
K 4249-7
K 4249-8
K 4249-9
K 4250-0
K 4250-1
K 4250-2
K 4250-3
K 4250-4
K 4250-5
K 4250-6
K 4250-7
K 4250-8
K 4250-9
K 4251-0
K 4251-1
K 4251-2
K 4251-3
K 4251-4
K 4251-5
K 4251-6
K 4251-7
K 4251-8
K 4251-9
K 4252-0
K 4252-1
K 4252-2
K 4252-3
K 4252-4
K 4252-5
K 4252-6
K 4252-7
K 4252-8
K 4252-9
K 4253-0
K 4253-1
K 4253-2
K 4253-3
K 4253-4
K 4253-5
K 4253-6
K 4253-7
K 4253-8
K 4253-9
K 4254-0
K 4254-1
K 4254-2
K 4254-3
K 4254-4
K 4254-5
K 4254-6
K 4254-7
K 4254-8
K 4254-9
K 4255-0
K 4255-1
K 4255-2
K 4255-3
K 4255-4
K 4255-5
K 4255-6
K 4255-7
K 4255-8
K 4255-9
K 4256-0
K 4256-1
K 4256-2
K 4256-3
K 4256-4
K 4256-5
K 4256-6
K 4256-7
K 4256-8
K 4256-9
K 4257-0
K 425

Konferencja naukowa w Łomży

Jak gospodarować kalami

Racjonalne zatrudnienie, maksymalne wykorzystanie kwalifikacji i umiejętności to jeden z podstawowych czynników poprawy efektywności gospodarowania. Temat nie jest nowy. Dyskutowano nad nim niejednokrotnie w różnych środowiskach. Powstały nawet programy zatrudnienia absolwentów wyższych i niektórych średnich szkół.

Jak dotychczas działania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów, ze względu na swoją wyrywkowość. Zalamują się w powodzi wskaźników i limitów obowiązujących w zakładach pracy.

Dyrekcje i służby pracownicze rozliczane są i premiowane za wykonanie planu zatrudnienia. Jest on określany na podstawie wykonania limitu zatrudnienia w poprzednim okresie.

Z każdym rokiem jest obniżany poziom zatrudnienia. Dyktuje to ograniczony rynek

Powstają więc warunki sprzyjające wzmożonej fluktuacji.

Takie przedstawienie problemu jest znaczącym uproszczeniem. Faktem jest jednak, że limity zatrudnienia nie odzwierciedlają potrzeb zakładów i wpływają negatywnie na racjonalne wykorzystanie rynku pracy. Tymczasem podstawą określenia stanu zatrudnienia powinna być obiektywna analiza organizacji pracy i poziomu obciążenia poszczególnych stanowisk roboczych.

Rytm, jakość i wielkość produkcji oraz wydajność pracy zależą od stabilności kadry. Jednym z czynników stabilizacji jest stworzenie perspektyw rozwoju zawodowego. Załoga powinna znać i aprobować system oceny i wynagrodzenia poszczególnych grup zawodowych, awansowania i doskonalenia fachowego. Muszą to być perspektywy jasno sformułowane i zrozumiałe, określające wszystkie decydujące o tym czynniki.

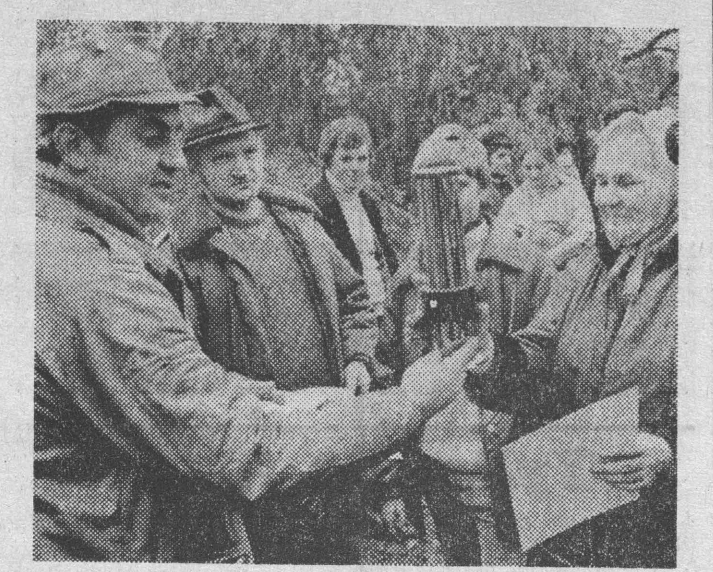
Zadania i obowiązki służb pracowniczych i administracyjnych w rozwiązywaniu tych i innych problemów gospodarowania kadrami będą tematem konferencji naukowej, która odbędzie się w połowie listopada br. w Łomży z inicjatywą Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wągów, miejscowej delegatury TNOiK oraz Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW. Przewiduje się o mówienie roli czynnika ludzkiego w procesie gospodarowania regionem, wyznaczenie zasad współdziałania administracji terenowej z zakładami pracy, przeanalizowanie warunków racjonalnego zatrudnienia w zakładzie pracy.

Radzie naukowo-programowej konferencji przewodniczy wiceprezes Zarządu Głównego TNOiK — prof. dr hab. Jerzy Kurnal. Obok kadry kierowniczej zakładów pracy, służb pracowniczych i zatrudnienia, będą uczestniczyć także przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Placy i Spraw Socjalnych oraz dyrektorzy wydziałów zatrudnienia UW z północno-wschodniego makroregionu naszego kraju.



NA ZDJĘCIU: najważniejszy moment, decydujący o uzyskaniu tożsamości klasyfikacji indywidualnej i zespołowej. Dokładne i pełne użycie wszystkich zdolności ryb. Niejednokrotnie decydujący nawet... gramy.

Migawki ze „Złotego Haczyka”



Wbrew pesymistom i zapowiedziom meteorologów, dopisała pogoda i ubiegła niedziela. Stąd na starcie tradycyjnych zawodów wędkarskich o nagrodę „Gazety Współczesnej” „Złoty Haczyk”, zgromadziło się liczne grono wędkarzy. Jeśli dopisywała pogoda to niebyłoby dziwnym, gdyby Polacy byli w granicach poniżej średniej. Ale tym razem nie miały być emocje. Była to ryba — zdanem wędkarzy — urywała się z haczyka. (h)

Harcerskie zamierzenia

Choćby podsumowanie tegorocznej akcji letniej nastąpi dopiero 18 października br., tym niemniej CHORĄGIEW SUWALSKA ZHP już na dobre wkroczyła w nowy rok harcerski 1980/81. Zadania „Startu 80” uwzględniła barwnie potrzeby szkoły i środowiska.

Pierwsze, powakacyjne zbiórki drużyn zuchowych, wypełnione były wspomnieniami z wakacji. Wspólnie w opiekunach zuchy ustalają plany swojej pracy. We wszystkich szkołach, w ramach akcji „Zuch potrafi — zuch pomoże”, starsi odczytali opieką swych młodszych kolegów — uczniów klas pierwszych.

Natomiast w drużynach harcerskich „Start 80” wykorzystano na upamiętnienie spraw organizacyjnych. Dokonano podziału drużyn na zastępy, zapoznano niedawno przyjeżdżających harcerzy z obowiązującymi regulaminami i instrukcjami.

Ciekawą formą pracy harcerskiej podczas „Startu” były imprezy sportowe i zwiały terenowe. Podsumowano też efekty XI turnieju wiedzy obywatelskiej „Album — Polska 1980”. Młodzież porządkowała miejsca pamięci narodowej, spotykała się z kombatanami II wojny światowej. Powiększyli się również zbory szkolnych i zbiorów państwowych.

Tegoroczne zadania programowe ZHP mają służyć dalszemu kształtowaniu osobowości aktywnej, twórczej i odpowiedzialnej. Działalność Suwalskiej Chorągwi ZHP w bieżącym roku szkolnym zawiera się w trzech grupach: przedsięwzięciach, „Wspólnie dla Ojczyzny”, kształtowanie postawy

Rolnicze wykorzystanie ziemi

Odpowiednie wykorzystanie wszystkich użytków rolnych jest sprawą ważną w gospodarce woj. suwalskiego. Z roku na rok powierzchnia ich ulega zmniejszeniu. W wyniku rozwoju przemysłu, rozbudowy miast i budownictwa wiejskiego, w ciągu ostatnich czterech lat wyliczone województwie z produkcji rolnej i leśnej 1133 hektary.

Sprawa ochrony użytków rolnych przed nadmiernym przeznaczaniem na cele nierolnicze jest ważnym zadaniem w gospodarce ziemią. Zachodzi potrzeba prowadzenia prac rekultywacyjnych i ulepszenia gruntów na obszarze ponad 33 tys. ha. Są to grunty pełne kamieni i krzaków, bądź zewsząd w wyniku działalności przemysłowej.

Przewidywano, że w latach 1976–80 rekultywuje się i ulepszy ogółem 5,3 tys. ha. Dotychczas, kosztem ponad 81 mln zł, wykonano odpowiednią pracę na obszarze 4,8 tys. ha. Zakłady państwowe, które zrewitalizowały teren w wyniku działalności przemysłowej, w latach 1976–80 rekultywowaly 465 ha. W przyszłym pięcioletniu przewiduje się wykonanie rekultywacji i ulepszenia gruntów na obszarze 5 tys. ha.

Rolnicze wykorzystanie wszystkich ziemi było ostatnio przedmiotem zainteresowania Komisji Produkcji Rolnej WRN w Suwałkach. Radni podkreślili dotychczasowy brak odpowiedniego specjalistycznego sprzętu ciężkiego. Wyrażili też opinie, że celowe jest utworzenie brygad rekultywacyjnych w PGR. (h-ic)

Czekanie na garaż

Sprawa zaczęła się 20 lutego 1978 r., gdy mieszkanie Suwałk — Henryk H. uzyskał z Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miejskiego decyzję o lokalizacji garażu. Nasz czytelnik zgromadził niezbędne materiały i rozpoczął wykopy pod fundamenty.

Niestety, jego radość trwała krótko. 8 czerwca 1978 r. otrzymał pismo z Urzędu Miejskiego, że decyzja została cofnięta i garażu na tym miejscu nie może wybudować. Jednocześnie kazano mu szybko zasympać wykopy i zabrać materiały.

Z pisma, w którym pełno jest powołań na przepisy, nie można nie wyzyskać o przyczynach cofnięcia decyzji. Powiedzieli, jednak czytelnikowi, że trzeba poczekać aż Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i

Mieszkanlowej wykupi teren i wówczas nie już nie stanie na przeszkodzie budowie garażu.

Czytelnik więc czekał, rok, dwa lata chodził do urzędu. Nadal kazano mu czekać. W końcu przyszedł do niego. — Jak można tak długo? — spytał. Wolałem na konto Urzędu Miejskiego 1030 zł na zezwolenie na budowę. Zapłaciłem 800 zł za sporządzenie planu. Kupiłem materiały, które leżą i marnują się.

— Czy w ciągu dwu lat nie można przejąć terenu? Jeśli nie można to niech mi ktoś powie i udostępni plac w innym miejscu. Kilku innych, którzy mieli budować garaże wraz ze mną, już dawno otrzymało inną lokalizację. Dlaczego zostalem pominięty? My również nie wiemy. Wiemy natomiast, że postępowanie władz miejskich w tej konkretnej sprawie jest bardzo symptomatyczne dla zasad: najwłaściwszej jakoś przebiega. Czy tego zdania jest także prezydent Suwałk? (ebe)

Dla kogo lokal?

W Elku, między ulicami Wojska Polskiego a ul. Mickiewicza stoi budynek od dawna nie wykorzystany. Początkowo miał to być sklep spożywczy. Potem placówka zainteresowała się Bank PKO S.A. Do tej pory nie zdecydowano o przeznaczeniu lokalu. Mieszkańcy osiedla postulują otwarcie sklepu. (zb)

Cel — sukcesy na sztafecie

W programie działań LZS w WOJ. SUWALSKIM ważne miejsce zajmuje dyscyplina jaką jest podnoszenie ciężarów. Od kilku miesięcy sprawa nabiera realnych kształtów.

Po wielu kłopotach został w Suwałkach zatrudniony trener II klasy państwowej, posiadacz klasy mistrzowskiej — Edward Mazurek. Karierę zawodniczą rozpoczynał w „Lnie” — Kolonia a następnie, pod okiem Bazanowskiego i Smalcera, doszedł do rekordów Polski i Europy w kategorii juniorów. Kilkakrotnie zdobywał „Złotą sztafetę LZS” i czołowe miejsca w

mistrzostwach Polski seniorów.

Wspólnie z Józefem Sutulą ostro zabrał się do pracy. Dzięki pomocy PBRol i POM, Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS powołała sekcję przy Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach i cztery filie terenowe.

Chętnych jest dużo, ale warunki lokalowe pozwalają ćwiczyć tylko trzydziestu wy-

Zmiana siedziby ZBoWiD w Łomży

Od 20 października br. Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Łomży, mający dotychczas swą siedzibę przy ul. Senatorskiej, będzie dysponował wyremontowanym, częściowo własnym budynkiem przy ul. Świerczewskiego 32.

W związku ze zmianą lokalu, w dniach 14–19 bm. nie będą czynne biura Zarządu Koła Miejskiego.

(jtb)

Śladem krytyki

W odpowiedzi na notatkę „Watpliwe wygody”, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Rajgrodzie — Mieczysław Gisztorowicz poinformował, że miejscowym szaletem przy ul. Warszawskiej opiekuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkanlowej w Rajgrodzie a szaletem przy przystanku PKS — Oddział PKS w Rajgrodzie. Po ukazaniu się notatki oba szalety zostały doprowadzone do porządku. W przyszłości Urząd Miasta i Gminy nie dopuści do powtórzenia się wytyknięch zaniedbań.

Ustosunkowując się do krytycznej notatki „POPIWAK NIEPOKOI”, zastępcza prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w SUWALKACH — JÓZEF TAUBIL, poinformował, że przybudowa przy ul. Wojska Polskiego w Elku przekazana została bez niedoróbek dla przedszkola. Użytkownik natomiast kilkakrotnie interweniował w sprawie wadliwie wykonanej kanalizacji wewnętrznej. WSM wraz z wykonawcą — Biurostok Przedsiębior-

Instalacje Sanitarne

— powstałe awarie usuwała na bieżąco.

Przyczyną awarii było zatykanie przewodów kanalizacyjnych odpadami różnego rodzaju i przedmiotami wyrzuconymi przez użytkowników. W celu zapobieżenia powstawania podobnych sytuacji, kierownictwo przedszkola zobowiązało do bieżącej konserwacji sanitarnych urządzeń kanalizacyjnych.

W związku z notatką „Tylko do Suwałk”, dotyczącą niezabierania przez kierowców Oddziału Towarowo-Osobowego PKS w Suwałkach, mimo wolnych miejsc, pasażerów z Biagostoku posiadających bilety miesięczne, I zastępca dyrektora Oddziału — Jan Butkiewicz poinformował, że sprawa ta została poruszona na zebraniu z kierowcami obsługującymi trasę Suwałki — Biagostok. Zwrócona została uwaga na niewłaściwy stosunek do pasażerów i zobowiązano do jednolitego traktowania wszystkich podróźnych.

W razie powtórzenia się podobnych wykroczeń zostanie wówczas podjęte postępowanie służbowe. Dyrektor Jan Butkiewicz wyraża przekonanie, że sytuacja ulegnie zdecydowanej poprawie i podobne przypadki więcej się nie powtórzą. (h)

Gwałciciel ujęty

Wśród 8 bm. dokonano w Łomży trzech napadów na młode kobiety. Dwie dziewczyny, wracające do domu o godz. 20 i 21 zostały pobite; jedną z nich skradziono torbę z książkami szkolnymi i zeszytami oraz 130 zł. Uratowane zostały przez mieszkańców osiedla.

Trzeci napad wydarzył się ok. godz. 22.30 na ul. Kopernika. Napastnik, niskiego wzrostu, szczupły, włosy ciemnoblonde, zaatakował z nienacką, zaciągnął dziewczynę na cmentarz, bestialsko bił. Tam dokonał gwałtu, zrabował 400 zł i groźąc, że zamorduje za złożenie skargi na milicję, pozwolił dziewczynie odejść.

Poszkodowana zgłosiła fakt przestępstwa dopiero następnego dnia. Podano nazwisko i adres dwójki dziewczyny. Do działania przystąpiły natychmiast Komenda Wojewódzka i Miejska MO.

Dysponowano — co było bardzo ważne — rysopisem sprawcy, a na cmentarzu znaleziono należącą do niego reklamówkę. Już o płatek, 10 bm. w godzinach przedpołudniowych funkcjonariusze PMO ujęli sprawcę. W czasie

rewizji znaleziono u niego m.in. notes z nazwiskami napadniętych dziewcząt. W toku konfrontacji został rozpoznany.

Sprawca okazał się mieszkańcem Łomży, 27-letni Tadeusz G. Na przestępczą drogę wkroczył blisko dziesięć lat temu, zaczynając od kradzieży suszącej się bielizny. W sumie dokonał trzynastu kradzieży, w tym czterech z włamaniem. Był już sześciokrotnie karany przez sąd. W maju br., po pięcioletnim odbyciu kary, wyszedł z więzienia i wrócił na przestępczą drogę.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że jego ofiarami od maja do października br. było więcej kobiet, które z różnych względów nie zgłosiły się dotychczas do MO lub Prokuratury.

Milicja zakwestionowała znaczną ilość damskiej i męskiej garderoby, przypuszczalnie skradzionej. Osoby poszkodowane mogą się zgłaszać codziennie do KM MO w Łomży.

(jtb)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — duża scena — „Pustaki”, godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Wakacje Anka Bonawentury”, godz. 17. (w terenie: Cieszanów — „Wilk, koza i kociąta”, godz. 10 i 12).

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Październik” — „Drzewo na sobotę”, cz. I i II, prod. włosk. (od lat 15).

Grajewo — „Solo dla starszego pana”, prod. CSRS (od lat 15).

Kolno — „Człowiek klanu”, prod. USA (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Prom do Szwecji”, prod. polsk. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltik” — „Nostalgia — wampir”, prod. RFN (od lat 18).

Suwałki „Kultura” — „Orkiestra klubu samotnych serc”, prod. USA (od lat 12).

Augustów — „Niewierna żona”, prod. franc. (od lat 18).

Elk „Polonia” — „Oddział”, prod. USA (od lat 15).

Elk „Zorza” — „Szaleństwo i metoda”, prod. kub.-meksyk. (od lat 15).

Głębokie „Manhattan”, prod. USA (od lat 18).

Goldap — „Spotkanie”, prod. ang. (od lat 15).

Olecko — „Dziedzictwo”, prod. ang. (od lat 18).

Orzysz — „Rewolwer”, prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Przytulaj ucieczkę”, prod. franc. (od lat 18).

Ruciane-Nida — „Rocky”, prod. USA (od lat 15).

Selny — „Konie Valdeza”, prod. franc. (od lat 15).

Węgorzewo — „Ratferry i dziękuję”, prod. USA (od lat 15).

Muzea w Łomży

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywej 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych); wtorki i czwartki w godz. 10–18, środy, piątki i soboty w godz. 9–15, w niedzielę w godz. 11–15. Wystawy: Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej — ze zbiorów własnych; Rzeźba i tkanina Kurlowskiej Puszczy Zielonej — ze zbiorów własnych, Muzeum Okręgowe i kolekcji Stanisława Pardo z Turcji.

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19. Wystawa pt. „Polskie orły” — tkanina Elzbiety Piłkowskiej — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 12–18, w soboty i niedziele w godz. 12–16.

Salon Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (kwiadrant „Mimoza”) — Janusz Wadolowski — „Dziadek” — ekspozycja czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 11–18, w soboty w godz. 11–14.

Galeria Sztuki Współczesnej, Plac Żeglarski 1 — Wystawa akwarel Stanisława Kędziawskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 11–18, w soboty w godz. 11–14.

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — nieczynna.

Skwer, ul. Kościuszki 82. Wystawa pt. „Polskie orły” — tkanina Elzbiety Piłkowskiej — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 12–18, w soboty i niedziele w godz. 12–16.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19. Wystawa pt. „Polskie orły” — tkanina Elzbiety Piłkowskiej — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 12–18, w soboty i niedziele w godz. 12–16.

Salon Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (kwiadrant „Mimoza”) — Janusz Wadolowski — „Dziadek” — ekspozycja czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 11–18, w soboty w godz. 11–14.

Galeria Sztuki Współczesnej, Plac Żeglarski 1 — Wystawa akwarel Stanisława Kędziawskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) w godz. 11–18, w soboty w godz. 11–14.

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — nieczynna.

Skwer, ul. Kościuszki 82. Wystawa pt. „Polskie orły” — tkanina Elzbiety Piłkowskiej — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 12–18, w soboty i niedziele w godz. 12–16.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. Noc z melodiami i piosenkami: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.00 Program dnia.

16.15 Dziennik.

16.30 Klub Dobrych Książek.

16.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka.

16.50 Dziennik.

17.00 Program dnia.

17.15 Dziennik.

17.30 Klub Dobrych Książek.

17.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka.

17.50 Dziennik.

18.00 Program dnia.

18.15 Dziennik.

TELEWIZJA

PROGRAM II

16.00 Program dnia.

16.15 Dziennik.

16.30 Klub Dobrych Książek.

16.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka.

16.50 Dziennik.

17.00 Program dnia.

17.15 Dziennik.

17.30 Klub Dobrych Książek.

17.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka.

17.50 Dziennik.

18.00 Program dnia.

18.15 Dziennik.

TELEWIZJA

PROGRAM III

16.00 Program dnia.